

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Coraz większe straty antagonistycznych sił na Malwinach

## Argentyńscy próbują zepchnąć brytyjski desant do morza

JAK POINFORMOWAŁ W SOBÓTĘ NA KONFERENCJI PRASOWEJ W LONDYNIE RZECZNIK MINISTERSTWA OBRONY, BRYTYJSKI DESANT WYSADZONY W PIĄTEK O 6.30 NA MALWINACH, UTWORZYŁ PRZYCZOŁEK W REJONIE ZATOKI SAN CARLOS O POWIERZCHNI 26 KM KWADRATOWYCH. SILY DESANTOWE LICZYŁY 5 TYS. ŻOŁNIERZY RÓŻNYCH RODZAJÓW BRONI I SŁUŻE POMOCCNICZYCH. BYŁA TO — JAK TWIERDZI RZECZNIK — NAJWIĘKSZA OPERACJA DESANTOWA PODJĘTA PRZEZ BRYTYJCZYKÓW OD CZASU KRYZYSU SUESKIEGO W 1956 R.

W operacji malwińskiej bierze udział ponad 100 okrętów, na których znajduje się 25 tys. marynarzy i żołnierzy. W niedzielę ten sam rzeźnik oświadczył, iż desant brytyjski umacnia przyczołek w rejonie San Carlos, na wschodnim



Angielscy komandosi. CAF — AP — telefoto

Falklandzie i nie zanotowano od soboty żadnych walk. Rzecznik podał też, że w niedzielę brytyjskie lotnictwo atakowało argentyńskie pozycje w Goose Green na wschodnim Falklandzie. Nie podaje, jakie straty zadano nieprzyjacielowi.

Bilans strat po piątkowym desancie jest jednak dość ciężki dla obu antagonistycznych stron. Brytyjski minister obrony, John Nott, oświadczył w sobotę na konferencji prasowej, że argentyńskie samoloty zatopiły brytyjską fregatę „Ardent”. Druga jednostka tego typu jest poważnie uszkodzona, ale zachowuje zdolność bojową. Trzy inne okręty brytyjskie odniosły mniejsze uszkodzenia. Według Londynu w czasie lądowania zginęło 20 Brytyjczyków, a 30 od-

### CO DZIEŃ CONIESTE

W dniu dzisiejszym słońce weszło o godz. 4.29 zajdzie zaś o 20.37.

Imieniny obchodzą:

Joanna, Zuzanna

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę. Zachmurzenie umiarkowane z możliwością przelotnego deszczu lub burzy. Temp. maks. w dzień około 18 st. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie południowy i południowo-zachodni. Ciśnienie o godz. 19 wyniosło 985,8 hPa czyli 739,4 mm.

#### Z kalendarza wydarzeń

1543 — Zm. Mikołaj Kopernik, 1972 — Zm. M. Choromański, prozaik.

Taka sobie myśl

Wspaniałomyślność w polityce jest nierządkiem prawdziwą mądrością.

Uśmiechnij się



- DWIE LEWY, PROSZĘ.

## Prymas Polski o potrzebie ugody

Prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp, uczestniczył 23 bm. w uroczystościach kościelnych w Białymstoku. Zwracając się do wiernych ze słowem pasterskim, prymas podkreślił potrzebę i możliwość wprowadzenia kraju z kryzysu wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i władz. Jako naród — powiedział — stać nas bowiem na tak potrzebną ugodę oraz podźwignięcie się z niepowodzeń i kryzysu. Prymas zaapelował do wiernych o modlitwy za ojczyznę, „abyśmy wszyscy mogli w niej żyć i spokojnie pracować”.

(PAP)

## Łódź i Karl-Marx-Stadt zacieśnią współpracę

Korespondent PAP w Berlinie Jerzy Tomaszewski pisze: Członek Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Tadeusz Czechowicz, odwiedził zaprzyjaźnioną z tym miastem Karl-Marx-Stadt w NRD. W mieście tym, podobnie jak w okręgu, którego jest stolicą, dominuje przemysł włókienniczy oraz budowy maszyn dla tej branży. W wywiadzie doświadczeń i kontaktów między załogami robotniczymi fa-

## Kraje RWPG pracują nad systemem telewizji kablowej

Komitet Wykonawczy RWPG zaprobował program wielostronnej współpracy w dziedzinie telewizji kablowej. Został on opracowany zgodnie z decyzjami XXV sesji RWPG z uwzględnieniem wyników realizacji długofalowego kierunkowego programu współpracy państw członkowskich RWPG w produkcji towarów powszechnego użytku.

Głównym celem programu jest dalsze doskonalenie i unifikacja aparatury systemu telewizji kablowej, zapewnienie dla jej produkcji niezbędnych podzespołów łączących z kineskopami i nowoczesnym specjalistycznym sprzętem technologicznym.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Intensywne badanie przyczyn kryzysów społeczno-politycznych w Polsce Ludowej

„Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej — geneza, charakter sposobu przeżywania” — to temat sesji naukowej na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Hieronim Kubiak. Prof. H. Kubiak przedstawił kierunki pracy Komisji KC PZPR ds. Kryzysów. Przypomniał, że komisja powołana została na III Plenum KC w oparciu o postanowienia IX Zjazdu PZPR. Te uprawnienia stwarzają jej dostęp do wszystkich, osiągalnych w kraju źródeł, umożliwiając srealizowanie postawionych przed nią zadań. W skład komisji wcho-

dzi 36 członków, w tym członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR z różnych środowisk kraju, przedstawiciele nauk społeczno-politycznych z komisją współpracuje stale 18 ekspertów. Zwróciliśmy się także — podkreślił H. Kubiak — o współdziałanie do organizacji partyjnych z tych obszarów, które były miejscem konfliktów: Poznania, Gdańska, Szczecina, Łodzi i Radomia. Zjazd — powiedział sekretarz KC PZPR — nałożył na komisję ogromne odpowiedzialności obowiązków. Jej ustalenia będą poddawane partii do konsultacji. H. Kubiak przypomniał, że program IX Zjazdu nie był

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Duże zmiany w rządzie rumuńskim

Wielkie Zgromadzenie Narodowe (parlament) SRR zatwierdziło — kierując się rekomendacją KC RPK — nowy rząd, którego premierem został członek Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, sekretarz KC, Constantin Dascalescu. Parlament przyjął rezygnację poprzedniego premiera, Ilie Verdeta którego następnym wybrano wiceprzewodniczącym Rady Państwa.

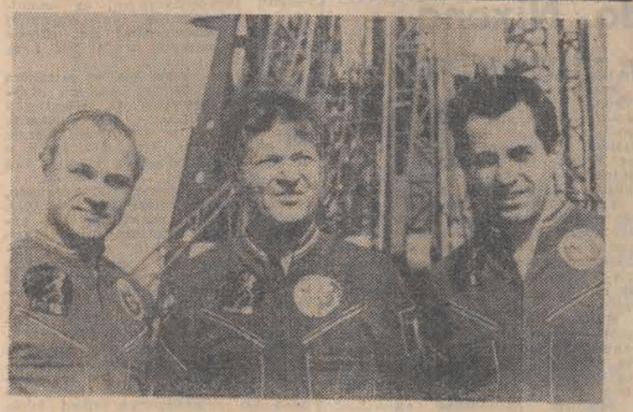
Ze składu nowego rządu podanego przez agencję Agerpress wynika, że dotychczasowi pierwsi wicepre-

mierzy — Elena Ceausescu, Gheorghe Oprescu oraz Ion Dinca — pozostali na swych stanowiskach. Nowy gabinet ma obecnie oprócz trzech pierwszych wicepremierów, tylko czterech wicepremierów. Żaden z nich nie piastował tej funkcji w poprzednim rządzie. Były wicepremier i minister handlu zagranicznego i międzynarodowej współpracy gospodarczej, Corneliu Burtica, w ogóle nie wszedł w skład nowego gabinetu. Nowym ministrem handlu zagranicznego został Nicolae Constantin. Zachował też ministerstwo: spraw zagranicznych, obrony narodowej i spraw wewnętrznych. Były wicepremier Emilian Dobrescu pozostał w rządzie jako przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania (tę ostatnią funkcję sprawował też w poprzednim gabinecie).

Agencja Tanjug poinformowała w doniesieniu z Bukaresztu, że proponując powołanie Constantinowi Dascalescu utworzenie nowego rządu, prezydent Nicolae Ceausescu stwierdził, iż „zmiana ta ma na celu stworzenie warunków lepszego i bardziej odpowiedzialnego zarządzania gospodarką oraz innymi sprawami leżącymi w gestii rządu”.

## Odwolanie rektora UMCS

Decyzją ministra szkolnictwa wyższego i techniki z dnem 21 bm. został odwołany ze stanowiska rektora UMCS w Lublinie prof. dr hab. Tadeusz Baszyński.



Radzieccy kosmonauci Władimir Dżanibekow i Aleksander Iwanowicz w towarzystwie francuskiego kosmonauty, Jeana-Louisa Christien (w środku) na kosmodromie Bajkonur.

CAF — TASS — telefoto

## Trzynasta „kosmiczna ciężarówka” w drodze

Zgodnie z programem zapewnienia funkcjonowania orbitalnej stacji naukowej „Salut-7”, 23 bm. o

godz. 9.57 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono automatyczny statek towarowy „Progress-13”. Celem wystrzelenia „kosmicznej ciężarówki” jest dostarczenie na stację orbitalną materiałów do zastąpienia zużytych i różnych ładunków. Według danych telemetrycznych systemy pokładowe automatycznego statku towarowego funkcjonują normalnie. Po połączeniu się z zespołem orbitalnym „Salut-7” — „Sojuz T-5” kosmonauci Anatolij Bierzieżow i Walentin Liebiejew przystąpią do rozładowywania „Progressu-13”.

## Beatyfikacja pięciu osób

Papież Jan Paweł II dokonał w niedzielę, podczas uroczystej ceremonii na Placu Świętego Piotra, beatyfikacji pięciu osób stanu duchownego. W obecności 60 tys. wiernych papież uznał za błogosławionych: zakonnicę hiszpańską Marię Angielę Astorch (1892—1965), zakonnicę francuską Marię Anne Rivier (1768—1838), Holendra Pietra Dondera (1809—1849) zakonnicę kanadyjską Marię Rosę Durocher (1811—1849) oraz jej rodaka Andrzeja Bassette (1845—1937).

Beatyfikacja poprzedza proces kanonizacji — uznania zmarłego za świętego.

## Śmierć pod Mount Everest

Tragicznie zakończyła się podjęta przez amerykańską ekspedycję próba zdobycia najwyższego szczytu świata — Mount Everest.

Podczas wspinaczki amerykańska alpinistka Marta Hoy opadła od skały i zabiła się. Wcześniej w tym miesiącu w Himalajach zginęło dwoje ludzi — członkowie japońskiej ekspedycji usiłujący zdobyć jeden ze szczytów.

## Wzrosły szanse przyjazdu Jana Pawła II do Wielkiej Brytanii

Pełniący rolę w tym względzie sprzecznym ze sobą informacjami z ostatnich dni, kwestia przyjazdu papieża Jana Pawła II do W. Brytanii wydaje się być przesądzoną. Brytyjskie źródła kościelne utrzymują, że papież przyjedzie w planowanym terminie, tj. 28 maja chyba że eskalacja działań wojennych na Falklandach przyjazd ten uniemożliwi. Zwierzechnik Kościoła w Anglii i Walii, kardynał Basil Hume, który w sobotę powrócił z Rzymu po wspólnej mszy papieża z dostojnikami Kościoła brytyjskiego i argentyńskiego, oświadczył, iż jest „spokojnie optymistyczny” jeśli chodzi o wizytę. W angielskich kręgach kościel-

nych podkreśla się nieustanne apele Jana Pawła II o zawieszenie działań wojennych i unikanie ofiar ludzkich oraz stwierdza, że dla papieża konflikt falklandzki jest najtrudniejszą próbą jego czteroletniego pontyfikatu. Zdaje on sobie sprawę z ryzyka politycznego przyjazdu do W. Brytanii, ale względy duszpasterskie i ekumeniczne silnie go do tego zachęcają. Jakkolwiek ciągle jeszcze istnieje możliwość odwołania, czy przesunięcia wizyty brytyjskie źródła kościelne są przekonane, że dojdzie ona do skutku i w najbliższy piątek Jan Paweł II wylądował na londyńskim lotnisku Gatwick.

## Powstaje elektrownia magnetohydrodynamicznych

W Riazaniu (środkowa Rosja) rozpoczęto budowę przemysłowego energetobloku magnetohydrodynamicznego o mocy 500 megawatów. Będzie się on składał z generatora magnetohydrodynamicznego o mocy 250 megawatów i turbiny parowej. Będzie to pierwsza elektrownia na świecie, w której energia cieplna będzie bezpośrednio przekształcana w energię elektryczną.

W wielu krajach odczuwa się „głód energetyczny”.

Główną zaletą takiej siłowni — inicjującej nowy kierunek w energetyce — jest wysoki współczynnik sprawności. Już na początku wyniesie on 50 proc., a w przyszłości — do 60 proc. w porównaniu z 40 proc. w nowoczesnych elektrowniach cieplnych. Sam fakt, że magnetohydrodynamiczna metoda przekształcania energii umożliwiła zaoszczędzenie do 25 proc. paliwa, ma istotne znaczenie zwłaszcza w obecnych warunkach, kiedy

## Czy Bangkok podzieli los Atlantydy?

Stolica Tajlandii może podzielić los Atlantydy i pograć się o morskiej toni. W rezultacie nie kontrolowanego wydobycia wód podziemnych ze studni artezyjskich, w strefie wielkiego Bangkoku następuje osiadanie gruntu. Jak przypuszczają specjaliści z departamentu zasobów naturalnych już w ciągu najbliższych 20 lat Ziataka Syjamska pochłonie znaczną część miasta. Do 2007 r. — jak się oblicza — Bangkok osunie się do poziomu 1,3 m poniżej poziomu morza. Naukowcy apelują do władz o bezwzględne ograniczenie ilości pobieranej wody.

## Wezwanie Kadafiego do muzułmanów

Przywódca państwa libijskiego, pułkownik Muammar Kadafi, wezwał „muzułmanów z całego świata, by wkrócili do Mekki i oswobodzili ją z rąk Saudyjczyków”. „Podobnie — oświadczył Kadafi — należałoby oswobodzić świątynię al Aksa w Jerozolimie”. „Nie można zaakceptować, by dom Boga pozostał pod polityczną dominacją państwa takiego jak to. Należy wreszcie położyć kres więzieniu domu Boga przez Saudyjczyków” — oświadczył plk Kadafi. Przywódca Libijskiej Dżamahirii Ludowo-Socjalistycznej uznał także za niedopuszczalne, by od przybywających do Mekki i Medyny pielgrzymów muzułmańskich żądać posiadania paszportu i wizy. „Mekka i Medyna — stwierdził — powinny znajdować się pod administracją muzułmańską i być otwarte dla wszystkich wiążących islam narodów”. Muammar Kadafi wygłosił swój apel podczas uroczystości z okazji święta muzułmanów przypadającego w noc, w którą prorok Mahomet udał się do Jerozolimy, by tam modlił się przed swoim powrotem do Mekki.

Czy nie można pogodzić różnych interesów?

# Niekorzystne skutki decyzji o wcześniejszym przechodzeniu na emeryturę

Gdy wprowadzono w ub. r. możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę, szacowano, że skorzysta z niej ok. 150 tys. osób. Tymczasem chcąc wcześniejszego zaprzestania pracy zgłosiło 550 tys. pracowników. Ostatnio ta fala nieco opadła, ale pozostały niekorzystne skutki decyzji podjętej pochopnie, w obawie, że już realna jest groźba bezrobocia.

**KOSZTY: 35-40 MLD ZŁ**

Skutki finansowe wcześniejszego przejścia na emeryturę szacowano pierwotnie na 7-11 mld zł. Faktycznie, jak podawano ostatnio w komisjach sejmowych, wyniosła ona 35-40 mld zł, a więc tyle, ile ma kosztować pierwszy, przyszłoroczny etap generalnej reformy systemu emerytalno-rentowego. Niemniej dotkliwie są kłopoty, jakie ta decyzja spowodowała w zakładach, z których nagłe odpłynęła znaczna część wysoko kwalifikowanej, doświadczonej kadry. Do tego jeszcze trzeba dodać wyjątkowo spóźnienie pracy w oddziałach ZUS, znaczne opóźnienia w załatwianiu wniosków o emeryturę i renty. W rezultacie część tych, którzy postanowili odejść wcześniej na emeryturę, pozostaje przez kilka miesięcy bez środków do życia.

## A CO ZE SPRAWIEDLIWOSCIĄ SPOŁECZNĄ?

Decyzja o wcześniejszym emerytowaniu jest krytykowana również z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej. Średnia emerytura kształtuje się obecnie na poziomie 4 tys. zł, podczas gdy emerytura tzw. wcześniejsza wynosi przeciętnie ok. 8 tys. zł, a zatem wyższą emeryturę przyznaje się tym, którzy pracowali krócej, często w lepszych warunkach niż emeryci „starego portfela”, startujący zawodowo w trudnych latach powojennych.

## CZY NIE LEKKOMYŚLNOŚĆ?

Nie można, rzecz jasna, składać na ludzi winy za to, że skorzystali z prawnych możliwości, jakie im stworzono. Trzeba też mieć na uwadze, że dla części — ludzi zmęczonych i steranych wieloletnią pracą — było to prawdziwe dobrodziejstwo. Z perturbacji, jakie spowodowała decyzja o wcześniejszym emerytowaniu, trzeba jednak wyciągnąć wnioski na przyszłość. Jest to tym bardziej konieczne, że mimo dzisiejszych obaw o bezrobocie i stopniowo pogarszającą się sytuację na rynku pracy, należy się liczyć z coraz mniejszym przyrostem nowych rąk do pracy w nadchodzących latach. W tej sytuacji wyzbywanie się najlep-

szych kadr byłoby rzeczą co najmniej lekkomyślną.

Już obecnie nie należałoby do rzadkości przypadki, w których okres aktywności zawodowej człowieka jest krótszy od okresu życia na emeryturze. Od lat zmniejsza się stopień aktywności zawodowej ludzi starszych. Jeszcze w 1960 r. na każde 100 osób w wieku 65 lat i więcej pracowało nadal 12 osób, a ostatnio — tylko 4. Dotyczy to oczywiście zatrudnionych poza rolnictwem bowiem na wsi tendencja jest odwrotna: pracują 74 osoby na każde 100 osób w tym wieku.

## 18 MILIONÓW L. 18 MILIONÓW

Generalnie jednak wzrost obciążenia społeczeństwa kosztami utrzymania ludzi często jeszcze w pełni zdolnych do pracy. Obecnie 18 mln „producentów” zarabia na utrzymanie następnych 18 mln — dzieci i młodzieży oraz osób starszych, a znosi się na to, że grupa nieprodukcyjna będzie się powiększać. Trudno chyba nas określić jako społeczeństwo na tyle „zręczne”, by mogło sobie pozwolić na rezygnację z pracy ludzi jeszcze sprawnych, a tym bardziej — na „wypychanie” ich na wcześniejszą emeryturę.

Politykę w kwestii zatrudnienia ludzi starszych przez dziesięć lat dyktowały względy doradne. Nie brano pod uwagę faktu, że obok narastających tendencji do wcześniejszego zaprzestania pracy (choćby z uwagi na wyższy poziom emerytalny) przynależnych (ostatnio), również silne jest dążenie wielu osób w wieku emerytalnym do kontynuowania aktywności zawodowej, do przedłużenia życia czynnego.

## PROJEKT ZŁAGODZENIA SZTYWNYCH PRZEPISÓW

W wielu krajach socjalistycznych wprowadzono specjalne bodźce materialne, które do tej aktywności zachęcają. Zarówno względy psychologiczno-społeczne, jak i ekonomiczne nakazują zrewidowanie dotychczasowych sztywnych przepisów ograniczających możliwości pracy zarobkowej emerytów. W pracach nad projektem nowej ustawy emerytalnej rozważa się pewne złagodzenie tych rygorów. Proponuje się np. wprowadzenie — zamiast dotychczasowych barier kwotowych — możliwości osiagnięcia przez emerytów — bez obawy o zawieszenie świadczenia — w ciągu roku dochodu nie przekraczającego rocznej kwoty półtorakrotnej płacy najniższej. Ponadto pracownikom, którzy skorzystali z wcześniejszej emerytury, umożliwiono by wykonywanie pracy zarobkowej na takich samych zasadach jak ogólni emeryci.

# Od piątku do poniedziałku

WSPÓLNY KOMUNIKAT

W piątek opublikowano wspólny komunikat polsko-bułgarski poświęcony zwycięzcom w Bułgarii Wojciecha Jaruzelskiego. W komunikacie obie strony oświadczyły, że wzajemne stosunki pomiędzy PZPR a BPK, pomiędzy PRL a LRB rozwijają się omyślnie. Obie strony zapowiedziały umocnienie współpracy we wszystkich dziedzinach.

## DECYZJE KOMITETU GOSPODARCZEGO RM

Pod przewodnictwem wicepremiera Janusza Obodowskiego obradował Komitet Gospodarczy Rady Ministrów.

Omówiono najważniejsze zadania handlu zagranicznego. Podkreślono znaczenie szybkiej aktywizacji naszego eksportu. Podjęto też ustalenia, które mają na celu intensyfikację współpracy gospodarczej z krajami socjalistycznymi. Komitet rozpatrzył i zatwierdził szczegółowy program działań związanych z likwidacją skutków powodzi w rejonie Płocka.

## OSWIADCZENIE LIGI KOBIET

Marszałek Sejmu Stanisław Guzewa przyjął delegację Ligi Kobiet Polskich.

Delegacja przekazała marszałkowi Sejmu oświadczenie uczestniczek ruchu obywatelskiego uświetnionych odrodzenia narodowego z różnych regionów kraju, działaczek Ligi Kobiet Polskich zebranych na spotkaniu w Warszawie.

W oświadczeniu wyraża się aprobatę i poparcie dla wysiłków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i jej przewodniczącego gen. Wojciecha Jaruzelskiego, dzięki którym powraca do kraju spokój i ład oraz przywracane są warunki do działania konstruktywnych sił społecznych.

## OBYWATELSKI KOMITET

Powołano Obywatelski Komitet Obchodów 300 rocznicy Odzyskania Władzy. Przystąpiła ona w dniu 12 września przyszłego roku. Przewodniczącym komitetu wybrano prof. Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego Rady Państwa.

## NOWA KADENCJA SĄDU NAJWYŻSZEGO

W Belwederze odbyła się uroczystość inauguracji nowej kadencji Sądu Najwyższego, w składzie powołanym przez Radę Państwa na lata 1982-1987. Akty nominacyjne wręczył prezesom i sędziom Sądu Najwyższego przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

## WYMIANA LISTÓW

Odpowiadając w telewizyjnej audycji publicystycznej stacji CBS na pytania dziennikarzy, sekretarz stanu A. Haig potwierdził, że ostatnio miała miejsce wymiana listów między prezydentem Stanów Zjednoczonych R. Reaganem a sekretarzem generalnym KPZR L. Breżniewem. Haig odmówił udzielenia jakiegokolwiek informacji na temat treści listów, wyjaśniając, że byłoby to sprzeczne z przyjętymi zasadami dyplomatycznym.

## ROZMOWY ZBOŻOWE

W Paryżu trwają dwudniowe rozmowy amerykańsko-radzieckie na temat eksportu zboża amerykańskiego do ZSRR. Przewiduje się, że w trakcie rozmów obie strony ustalą wysokość i terminy dostaw amerykańskich.

## OFENSywa IRAŃSKA

Jak podała rozgłośnia w Teheranie, w wyniku ofensywy rozpoczętej w nocy z soboty na niedzielę, siły irańskie przełamały linię traktów obrony na zachód i północny zachód od Choramszaru. W czasie tych walk, wojska irańskie zdobyły miasto Kuzsk, gdzie znajdował się garnizon irański.

## „Tygodnik Powszechny” znów w kioskach

Po kilkumiesięcznej przerwie ukazał się ponownie w sprzedaży „Tygodnik Powszechny”. (PAP)

# Argentyniacy próbują zepchnąć brytyjski desant do morza

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei argentyński rzecznik wojskowy oświadczył w sobotę, iż grupa 400 żołnierzy brytyjskiej piechoty morskiej, która brała udział w desancie na Malwin, została okrążona w północnej części wyspy Soledad w archipelagu Malwin. Obecnie — podkreślił rzecznik — rejon ten znajduje się pod całkowitą kontrolą sił argentyńskich. W niedzielę dowództwo armii argentyńskiej opublikowało lakoniczny komunikat, stwierdzający, iż operacje w strzele Malwin przebiegają zgodnie z planem. Komunikat dodaje, iż celem Argentynczyków jest zapobieżenie konsolidacji przyczółka brytyjskiego.

Z kolei radio argentyńskie podało w niedzielę, że w rejonie San Carlos trwają zaciekle walki między desantem brytyjskim i wojskami argentyńskimi. Argentyniacy próbują zepchnąć Brytyjczyków do morza. Rozgłoszenia, powołując się na źródła wojskowe, twierdzi, że brak wiadomości z frontu wynika z zaciętości i długotrwałości starć, które toczą się w bardzo trudnym terenie. Argentynska prasa podaje bilans strat obu stron po ostatnim desancie w rejonie San Carlos. Argentyniacy mieli stracić 8 samolotów bojowych i 3 helikoptery, a Brytyjczycy stracił 2 fregaty. Dwie dalsze zostały poważnie uszkodzone, a 4 prawdopodobnie ciężko uszkodzone. Zestrzelono 4 samoloty „Harrier” i 4 helikoptery. Argentynskie dzienniki relacjonują doniesienia z frontu w tonie triumfalnym, twierdząc, że brytyjski desant jest okrążony przez wojska argentyńskie i pozbawiony wsparcia ze strony okrętów i samolotów brytyjskich. „Brytyjczyków czeka nowa Dunkierka” — pisał w niedzielę argentyński dziennik „Conviction”.

Zdaniem ekspertów brytyjskich cytowanych przez AFP, Brytyjczyści zamierzają szybko umocnić zdobyty przyczółek, wyposażając go w system rakietowej obrony przeciwlotniczej.

## 10 mln Amerykanów — kokainistami

Gospodynie domowe w Los Angeles zazywają kokainę, ponieważ pomaga im to szybciej sprzątać mieszkanie. Ludzie interesu przechodzą na kokainę w złotych puderczkach do tabaki. Jej wchłonięcie pomaga prowadzić rozmowy. Uczniowie zazywają kokainę początkowo z ciekawości, potem popadają w nałóg. Kokaina — niegdyś narkotyk gwiazd filmowych i milionerów — staje się udziałem amerykańskich klas średnich. Profesor wydziału psychologicznego uniwersytetu w Kalfornii, Roland Siegel szacuje, że co najmniej 10 mln Amerykanów regularnie zazywa kokainę, zaś 18 mln próbowało raz czy dwa ją zżyć.

# Tylko zupełny wariat mógłby wpaść na pomysł strzelania do Nixona

Były sekretarz stanu, Henry Kissinger nrał wywiad telewizyjny, w którym ustosunkowuje się do artykułu laureata nagrody Pulitzerza Seymoura Hersh na temat zyczeń i nawiązań Richarda Nixona, S. Hersh twierdzi, że Nixon miał zyczyć plęć dużych mocznych trunków, głównie wczorem. W nocy był w takim stanie upojenia alkoholowego, że Kissinger uważał, iż nie ma go po co budzić nawet w przypadku bardzo ważnego wydarzenia.

Wielkość dostaw wyrobów spirytusowych do końca br. będzie kształtować się na poziomie dotychczasowym. Przemysł spirytusowy — mimo że obecnie kończy kampanię przetwórczą — zgromadził zapas spirytusu, którego wystarczy na produkcję i zaopatrzenie rynku w okresie 4 miesięcy na poziomie ok. 11 mln litrów wyrobów alkoholowych, czyli takim samym, jak w kwietniu br. Nowa kampania przetwórcza rozpocznie się w październiku, kiedy wznowione zostaną dostawy ziemniaków z terytorialnych zbiorów. O spójności tych wyrobów decydować jednak będzie cena alkoholu, a także zasady reglamentacji. Jednak już dziś można powiedzieć, że konsumpcja alkoholu o wysokiej zawartości spirytusu w bieżącym roku nie będzie większa aniżeli w roku ubiegłym. Przemysł spirytusowy planuje bowiem dostarczyć do handlu i gastronomii ok. 140 mln litrów wyrobów w przeliczeniu na spirytus 100-proc. oraz ok. 25 mln litrów do „Pewexu”, czyli dostawy wódek czystych i gatunkowych kształtować się będą mniej więcej na poziomie roku ubiegłego. Przy założeniu, że plany produkcji i sprzedaży na rynek, w tym także za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego, zostaną zrealizowane, spożycie wyrobów alkoholowych o mocy 50 procent wynosić będzie w roku bieżącym ok. 9,2 litra, czyli tylko o 1,8 litra mniej niż przed 4 laty.

ZDZISŁAW IWANICKI (PAP)

W wywiadzie dla amerykańskiej telewizji CBS, sekretarz stanu USA, Alexander Haig, oświadczył, że USA dostarczyły już W. Brytanii „pewnej pomocy militarnej”. Dodał, iż dysponuje informacjami świadczącymi o tym, że niektóre kraje Ameryki Łacińskiej udzieliły ze swej strony „ograniczonej pomocy militarnej” Buenos Aires.

W Nowym Jorku i kilku innych stolicach trwają intensywne zabiegi o doprowadzenie do rozjemstwa sporu brytyjsko-argentyńskiego.

Zabierając głos w obecności ok. 70 tys. wiernych zgromadzonych na Placu Świętego Piotra papież Jan Paweł II ponowił w niedzielę apel do Wielkiej Brytanii i Argentyny, by zakończyły spór „zanim nie będzie za późno” i by „podejły przetrwać negocjacje — jedyną drogą, która może doprowadzić do rozwiązania sprawiedliwego i trwałego”.

# Ludzie — żaby są wyposażeni w latarki laserowe

Zdaniem ekspertów wojskowych w piątkowym ataku na Falklandy-Malwin wzięły udział specjalne oddziały komandosów marynarki brytyjskiej zwane „Special Boat Squadron” (SBS).

Jednostki te zostały powołane do życia w czasie II wojny światowej, w roku 1943. Obecnie składają się z około 200 ludzi. W czasach pokojowych SBS chronią pola naftowe na Morzu Północnym.

Zdaniem specjalistów, dla przejęcia przed trzema tygodniami wyspy Georgia Południowa wystarczyłoby wysadzenie na jej brzeg z okrętu podwodnego oddziału złożonego z 14 ludzi „SBS”, a następnie innego, 42-osobowego oddziału piechoty morskiej.

Wydaje się, że palka liczb „SBS” przybyła na Falklandy-Malwin już przed około trzema tygodniami. Droga radiowa przekazywała do sztabu informacje na temat stanu plaż, rozmieszczenia argentyńskich placówek obserwacyjnych i ich wyposażenia. W ramach swych tajnych działań przygotowali także drogę dla desantu rozbrajając pola minowe.

W drodze na archipelag został prawdopodobnie zrzucony w pobliżu okrętu podwodnego, który następnie podwoił ich bliżej brzozy. Ostatnią część drogi pokonał w pneumatycznych łodziach w kombinacjach ludzi-żab.

Brytyjscy eksperci wojskowi podają, że wyposażenie oddziałów „SBS” należy do najnowocześniejszego, jakie można spotkać w armiach świata. Oprócz kompasów, amunicji, racji żywnościowych na wiele dni, leków, mają także np. latarki laserowe, którymi mogą nakierować lecącą już bombę na cel.

## Jak walczyć z rakiem — zastanawiali się polscy i amerykańscy onkolodzy

# Najważniejsze badania kontrolne

Siłom zakończyła się w Warszawie pięciodniowa konferencja lekarzy polskich i amerykańskich, poświęcona problemom leczenia

chorób nowotworowych. Uczestniczyli w niej specjaliści z Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie i przedstawiciele amerykańskiego Towarzystwa Walki z Rakiem (ACS).

Pomimo różnic, jakie występują w organizacji leczenia, wyposażeniu szpitali w sprzęt medyczny i farmaceutyki w Polsce i w Stanach Zjednoczonych — konfrontacja doświadczeń i lekarzy z obu krajów wykazała, że problemy związane ze zwalczaniem raka metodami terapeutycznymi są podobne, a opanowanie zaawansowanej choroby nowotworowej jest również trudne w naszym kraju jak i w Ameryce.

W Polsce notuje się w ostatnich latach ponad 64 tys. nowych przypadków zachorowań na nowotwory: rocznie; w USA — jak wskazywa dane ACS — w 1982 roku będzie ich ok. 835 tys. W obu krajach u mężczyzn najczęstszą występuje rak płuca, a u kobiet — rak piersi.

Podczas konferencji stwierdzono, że zarówno w Polsce jak i w USA niedostatecznie rozwinięte są systemy badań kontrolnych, których celem powinno być wczesne wykrycie choroby nowotworowej. Obecny poziom wiedzy medycznej i powszechnie stosowane w onkologii metody leczenia, takie jak chemioterapia, radioterapia czy chemioterapia, nie są w stanie zagwarantować wyleczenia choroby, gdy jest ona zbyt zaawansowana. Dlatego bardzo ważną sprawą jest skłonienie ludzi zdrowych, szczególnie osób po czterdziestym roku życia — do odbywania corocznych badań kontrolnych oraz przeszkolenie lekarzy tzw. pierwszego kontaktu z pacjentem — w Polsce byłoby to np. lekarze przemyślowskiej służby zdrowia — w zakresie umiejętności przeprowadzania tego typu badań.

Czynnikami rakotwórcze otaczają nas wszędzie i nawet dokładne ich poznanie nie będzie równoznaczne z wykluczeniem ich ze środowiska — tym bardziej, że człowiek niechętnie rezygnuje ze swoich przyzwyczajeń mimo że mogą one być czynnikami stymulującymi rozwój chorób nowotworowych. Wiadomo na przykład, że zdecydowanie szkodliwe jest palenie papierosów, nadużywanie alkoholu, a także dieta bogata w tłuszcze zwierzęce i pozbawiona w miarę woli, a uboga we włókna roślinne. (PAP)

## Masowe zatrucie w Sanoku

Po pierwszych przypadkach zatrucia pokarmowych w Sanoku (województwo świętokrzyskie), które zanotowano 17 bm., ognisko zachorowań rozszerza się. Objawy zatrucia, wywołanego spożyciem lodów z rywatnej wytwórni, stwierdzono u 589 osób, w tym 330 dzieci w wieku do 14 lat. 167 osób umieszczono w szpitalach na terenie całego województwa. Trwają dochodzenia mające ustalić przyczyny zatrucia. Według opinii specjalistów z Państwowej Inspek-

Redaktor depeszy: ALEKSANDER BATOROWICZ  
Redaktor techniczny: ANDRZEJ WÓJTOWICZ

# Intensywne badania przyczyn kryzysów...

(Dokończenie ze str. 1)

również dziełem teoretyków, lecz rezultatem pracy całej partii, uchwalił i analizę organizacji partyjnych. Chcieliśmy stwierdzić, mówiąc o tym, że nie ma takiej organizacji, która by wypadła przemyślnie i doświadczeń całej naszej partii.

Mówiąc o założeniach i toku pracy komisji, H. Kubiak powiedział, iż przygotowywane przez nią materiały zawierają opis zdarzeń oraz ich wyjaśnienie. W oparciu o to, przedstawione zostaną założenia modelowe dla władz partyjnych. Głównym celem nie jest bowiem poszukiwanie usprawiedliwienia, ale uzyskanie takiego obrazu, takich ustaleń, w oparciu o które można by budować rzetelne prognozy na przyszłość. Chodzi o spełnienie wyrażonej na IX Zjeździe powszechnie nadziei, aby już nigdy więcej nie było powrotu do kryzysów.

Wskazując na niektóre trudności, jakie komisja napotyka w swej pracy, jej przewodniczący stwierdził, że „niektórzy ludzie nie chcą rozmawiać na temat przeszłości. Można to zrozumieć; dla niektórych tragedie społeczne, były ich osobistym dramatem. Wyłoniliśmy — powiedział H. Kubiak — w składzie komisji cztery zespoły. Pierwszy zajmuje się kryzysami lat 1948 i 1956, drugi — kryzysami z lat 1968 i 1970 oraz trzeci: 1976 i 1980. Cztery zespoły dokonały na syntezie ustaleń pozostałych zespołów i przygotowują komunikat końcowy. Choć główne zdarzenia kryzysowe dokonywały się w ściśle określonym czasie, to jednak ich wyjaśnienie i opis będzie wówczas możliwy, gdy sięgnie się do zespołu przyczyn.

## „Dar Młodzieży” przechodzi morski chrzest

W nocy z 22 na 23 bm. opuściła stocznię wypływając w próby morskie fregata szkolna „Dar Młodzieży”, zbudowana w Stoczni Gdańskiej im. Lenina Na wodach Zatok Gdańskiej żaglowiec Wyższej Szkoły Morskiej następcą słynnego „Daru Pomorza”, przez osiem dni przechodził będzie swój morski chrzest oraz próby wszystkich maszyn i urządzeń.

Na pokładzie „Daru Młodzieży” akorętowało się 185 osób, wśród nich zespoły budowniczych ze stoczni i przedsiębiorstw współpracujących w pracach wyposażeniowych, przedstawiciele Armii Klasyfikacyjnej i armatorów.

## Konsumpcja na poziomie węgierskim

# Zmalała sprzedaż spirytusu i wódek

Polska należy do krajów, w których spóżyte wysokoprocentowych wyrobów alkoholowych w przeliczeniu na głowę mieszkańca należało do niedawna do najwyższych w Europie. Przed 4 laty — jak podaje rocznik statystyczny — konsumpcja spirytusu i wódek o mocy 50 proc. wyniosła m. in. w Czechosłowacji 7,2 litra, we Francji 5 litrów, Hiszpanii i Holandii — 6 litrów, NRD 8 litrów, na Węgrzech 9,2 litra, natomiast w naszym kraju aż 11 litrów alkoholu na każdego mieszkańca.

Dostawy wyrobów spirytusowych na zaopatrzenie rynku w ciągu pierwszych 4 miesięcy w roku bieżącym realizowane przez przemysł spirytusowy wskazują, iż spożycie wódek czystych i gatunkowych w tym roku będzie znacznie niższe niż w ostatnich latach. Od stycznia do kwietnia br. „Poi-mos” dostarczył do handlu i gastronomii 39,4 mln litrów wyrobów monopolowych w przeliczeniu na czysty spirytus, czyli o 17,3 mln litrów mniej aniżeli w analogicz-

nym okresie w roku ubiegłym. Na spadek konsumpcji wódek w br. wpłynęła głównie wprowadzona reglamentowana sprzedaż tego artykułu i spadek produkcji, co było uwarunkowane brakiem surowców do przerobu, zwłaszcza zboża, a także ziemniaków.

Znaczącym źródłem zaopatrzenia ludności w alkohol w naszym kraju jest także Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „Pewex”, które sprzedaje — wprawdzie na rynek wewnętrzny. Lecz i w tym przypadku dostawy artykułów przez Przedsiębiorstwo Przemysłu Spirytusowego „Poi-mos” zmalały. W ciągu pierwszych miesięcy w bieżącym roku sprzedano „Pewexowi” 4,4 mln litrów wyrobów alkoholowych w przeliczeniu na spirytus 100-proc., podczas gdy w tym samym okresie w roku ubiegłym o 1,2 mln litrów więcej. Tak więc łącznie na rynku krajowym od stycznia do kwietnia br. znalazło się 43,8 mln litrów wódek czystych i gatunkowych w przelicze-

# LUDZIE • PROBLEMU • LUDZIE • PROBLEMU

W przeszłości często bywało tak, że to, czego oczekiwali i chętnie widzieli na sklepowych półkach klient, nie zawsze opłacało się produkować przedsiębiorstwu. Ot, chociażby krótkie serie odzieży, czy pracochłonne wzory. W przeszłości często bywało i tak, że to, co było opłacalne z punktu widzenia gospodarki nie zawsze okazywało się takim z punktu widzenia poszczególnych przedsiębiorstw. Na przykład obniżanie kosztów produkcji, wykorzystywanie surowców odpadowych, zmniejszanie zatrudnienia. Ież to opracowano programów, ile przeprowadzono akcji, by skłonić zakłady do takich działań. Niestety, z mizernymi rezultatami.

Piszę w przeszłości, choć jest to sformułowanie nieco na wyrost. Trochę z tego powodu, że nie wszystkie mechanizmy, które nieścisłe ze sobą reformy, mogły tak od razu zadziałać, ale trochę i z tego, że nie wszystkie hamulce na drodze do zwiększenia efektywności gospodarowania zostały usunięte przez reformę.

Rynek jest wygłodniały, półki sklepów świecą pustkami, a do tego jeszcze zakłady borykają się z kłopotami surowcowymi. Tak, niestety, została nas reforma. W takich warunkach musimy ją wprowadzać. W związku z tym — słusznie rozumowano — nie można puścić wszystkiego na żywioł, pozostawiając samodzielnym przedsiębiorstwom całkowitą niezależność w ustalaniu cen. Bawiem z powodu chronicznego braku towarów na rynku, klient nie mógłby się przed nieuzasadnionym wzrostem cen obronić, bojkotując np. wyroby za drogie. Z troski o klienta wprowadzono więc na przykład ceny regulowane czy obserwowane. Z tej również przyczyny wprowadzono system opodatkowania przedsiębiorstw z zastosowaniem stawek progresywnych, uzależnionych od osiągniętej rentowności przerobu.

Ten tzw. podatek dochodowy miał w założeniu przeciwdziałać maksymalizacji zysków przedsiębiorstwa kosztem kieszeni klienta. A więc osiąganiu wysokiej rentowności najprostszą drogą — przez podbijanie w górę cen. W rzeczy-

wistości jednak podatek ten jednakowo obciąża zakłady, które zwiększyły zyski dzięki obniżeniu kosztów, jak i te, które poszły na łatwiznę, dorabiając się go poprzez wyższe ceny.

## W JEDNYM WORKU

— W moim przekonaniu błąd polega właśnie na tym, że wszyscy znaleźli się w jednym worku — usłyszałam w rozmowie z dyrektorem d.s. produkcji LZPB im. Obrońców Pokoju — LESZKIEM LEWANDOWSKIM. — Wysoko opodatkowany powinien być bowiem zysk, który powstał w przedsiębiorstwie w wyniku podnoszenia cen, natomiast wyraźne preferencje winny istnieć dla zysku powstałego w wyniku gospodarskiego myślenia i oszczędności. Niestety, podatek tego nie różni-

wraz z nią podatek. Zakładowi więc nie opłaca się zwiększać rentowności jednostkowej wyrobu. Opłaca się natomiast dużo, jak najwięcej wyprodukować, jednocześnie ograniczając zużycie materiału. Możliwość zwiększenia produkcji ogranicza jednak bariera surowcowa.

## ZA MAŁY DOPING

Z obserwacji rynku widać, że jak dotąd system opodatkowania z zastosowaniem stawek progresywnych nie stanowił dostatecznej ochrony przed wzrostem, a nawet windowaniem cen. Trudno by wskazać rodzaj produkcji wyrobów, gdzie ceny nie poszły w górę, a w wielu przypadkach — na co wskazują klienci — są to wzrosty nieuzasadnione. I w dodatku nie towarzyszy im wyższa jakość produkcji. Natomiast wspomniany system opodatkowania sprawia, że przedsiębiorstwa nie będą zainteresowane podnoszeniem zysków drogą zmniejszania kosztów przerobu swoich towarów, bowiem będzie to powodowało zwiększenie podatku. Tak więc z punktu widzenia dochodów samego zakładu wysiłek włożony w obniżenie kosztów przerobu nie będzie się po prostu opłacał, zwłaszcza w miarę zbliżania się przedsiębiorstwa do rentowności wyższej niż 30 proc.

Wielu praktyków, z którymi rozmawiałam, zwracało uwagę na jeszcze jeden fakt. Podatek dochodowy podciągnął pod jeden paragraf całą gospodarkę. A wiadomo przecież, że przemysł lekki miał zawsze wyższą akumulację niż na przykład maszynowy, gdzie uzyskanie rentowności rzędu 5 proc. było już wyczynem. Może więc owa tabela, która bardzo wysoko obciążała podatkiem zakłady o rentowności wyższej niż 30 proc. (a dodajmy, że zbliżających się do takiej

granicy zakładów w przemyśle lekkim jest sporo) „uresortowić”? A już na pewno należałoby dać wyraźne preferencje (w postaci dodatkowych ulg dla zysku, który powstał z oszczędności i efektywnego działania. Inaczej bowiem doping do myślenia będzie za mały.

## CO WIDAC POPRZEZ CENĘ

Dla klienta nie wythumaczalny jest fakt, jak dwie zupełnie niemal identyczne półki, miski, dwa podobne garnki mogą tak znacznie odbiegać od siebie ceną. W „Verze”, rozważając problem podatków od dochodów, szef produkcji — TADEUSZ ZAJDEL, nawiązał i do tego problemu: — Nie wszystkie zakłady do reformy wystartowały równo. Jedne mają czyste konto, inne, jak np. my, weszły w samodzielną i długą drogę. Tylko w tym roku nasze przedsiębiorstwo musi spłacić ok. 150 mln zł z tytułu kredytów inwestycyjnych. Ustawowo wielkość podatkowych ulg dla zakładów będących w podobnej jak my sytuacji, nie została ustalona, chociaż takie ulgi przewidziano. Postaraliśmy się sami o zmniejszenie podatku. Wynosi on w tym roku 30 mln zł. Jednak mimo tego długi nasze widać w cenie naszych wyrobów. W starym bowiem systemie spłaty kredytu dokonywaliśmy częściowo z zysku, częściowo z amortyzacji. Teraz najpierw zysk się opodatkowuje, a dopiero z reszty spłaca kredyty. Ponieważ mamy długi, musimy dążyć do maksymalizacji zysku. Ale wysoki zysk, to i bardzo duży podatek. Konieczność wygospodarowania pieniędzy na spłatę długów powoduje więc w przedsiębiorstwach takich jak my napinanie cen. Martwimy się tym zwłaszcza, myśląc o przyszłości. W sytuacji bowiem nasycenia rynku towarami, nasze wyroby nie będą konkurencyjne, w stosunku do wyrobów fabryk, które w swych cenach nie mają wpisanych starych długów.

Kilkumiesięczne funkcjonowanie przedsiębiorstw w ramach nowego systemu ekonomiczno-finansowego wskazuje, że nie wszystkie z zastosowanych rozwiązań są doskonałe. W trosce o to, by likwidować wszelkie hamulce na drodze do efektywnego gospodarowania, należy je modyfikować. Tak jest, naszym zdaniem, w przypadku podatku od zysku z zastosowaniem stawek progresywnych. Przedsiębiorstwom musi się opłacać zwiększać swoją rentowność aż do najwyższej. Musi się opłacać ruszać głową i szukać źródeł zmniejszenia kosztów własnych. Owszem, podatkiem trzeba by przyduś, ale tylko wówczas, kiedy dorabiać się chcą kosztem naszych kieszeni. EWA LUKASIEWICZ

## MIESZKANIA

# Sprawiedliwiej w kolejce

Kilka dni temu podano do publicznej wiadomości obowiązujące w spółdzielczości kryteria rozdziału mieszkań. Przypominamy — podstawowym kryterium jest czas. Na jego podstawie sporządza się listę podstawową. Dochodzi do tego lista przyspieszeń. Ilość mieszkań na niej umieszczonych jest każdorazowo ustalana przez Radę Spółdzielni. Następnie dochodzi trzecia lista z mieszkaniami dla tych, którzy muszą opuszczać swoje ze względu na wyburzenie ich domów, ale podkreślamy: tylko pod inwestycje spółdzielcze. Dochodzi jeszcze czwarta lista — warunkowa.

— Zaden podział mieszkań nie jest idealny — powiedziano mi w RSM „Bawelna”. Odkąd przestały działać priorytety dla pracowników, zakładów pracy itp., według tych właśnie kryteriów rozdzielamy mieszkania. Oczekujemy w przytaczającej większości zgodnie uznają, że czas jest kryterium najsprawiedliwszym. I rzeczywiście w roku bieżącym było bardzo mało odwołań, uwag i pytań typu: dlaczego ja po ośmiu latach jeszcze czekam, a tamten otrzymał mimo, że jest w spółdzielni tylko dwa lata? Przyjeliśmy, że wszyscy którzy zostali naszymi członkami do roku 1972 otrzymali mieszkania. Nie było żadnej awantury.

Na listę warunkową wpisaliśmy tych, którzy aktualnie dysponują metrażem poniżej 5 m kw. na osobę, a w spółdzielni znajdują się od 1973 r.

— Czy hierze się podstawowe kryterium pod uwagę również wtedy, kiedy zainteresowana osoba, powiedzmy samotna, mieszka w niemałym mieszkaniu rodziców i tak naprawdę to jej się nie spieszy z opuszczeniem domu?

— Była, że takie osoby same odkładają sprawę mieszkania na potem, czekając na lepszą lokalizację, dogodniejsze piętro. Rezygnując z propozycji muszą odczekać dwa lata na następny.

Dlaczego uważamy czas za kryterium tak istotne? Otóż ras zrobiliśmy w spółdzielni taki mały eksperyment. Dużo kilku osobowym komitecie przedstawiliśmy kilka tezek z drastycznymi sprawami (były tam choroby, przegięszenia, małe dzieci, itp.). W skład komisji wchodził „stary wyjadacz” znający życie, ale nieobojętny na cudze nieszczęścia. Każda z komisji działała osobno. Wytypowano zupełnie inne osoby do otrzymania mieszkań. Oznacza to, jak trudno jest o obiektywny sąd. Chory członek komisji zrozumie chorego i go poprze, bezdzielnie chętnie spojry na kandydata z przegięszenia, nie rozumiejąc co oznacza np. dziecko w mieszkaniu, itd. Każda lista przyspieszeń ustalana w spółdzielni będzie więc miała swoje wady.

Jak wygląda los tych, którzy ciągle na to swoje mieszkanie czekają? Zwłaszcza tych nie przyjętych jeszcze do spółdzielni, a ciągle tkwiących na liście Biura Spółdzielczego?

W „Bawelni” dają się przede wszystkim do załatwienia spraw członków już spółdzielni przypisanych. Na obecnie prowadzonych przez spółdzielnię placach budów istnieje możliwość przydziału mieszkań osobom przyjętym w latach 1974-75 — do 1985 r.

Spółdzielnia dopóki nie będzie dysponowała realnym programem budownictwa mieszkaniowego — chodzi tutaj nie tylko o lokalizację — ale również i możliwości realizacyjne, nie jest w stanie przedstawić przyszłemu członkowi daty otrzymania mieszkania. Nie jest więc w stanie postąpić uczciwie i wiarygodnie. Stąd broni się przed ewentualnym przyjmowaniem członków przed konkretnym załatwieniem spraw.

Na razie mówi się o przygotowywaniu następujących lokalizacji dla „Bawelni” — na mniejsze osiedle pomiędzy Widzewem-Wschodem a torami kolejowymi wzdłuż ul. Przybyszewskiego, na większe w tzw. paśmie wschodnim — na Janowie-Olechowie.

A lokalizacja to nie wszystko. Uzbrojenie terenu zaczyna się przedłużać. Projektowanie trwa ale co będzie z realizacją? Tego dokładnie nie wiemy jeszcze ani spółdzielcy, ani budowlani. Na razie wiadomo na pewno, że sprawiedliwiej będzie w kolejce. To już niemało.

ALINA PONIATOWSKA

# Albo brązowa albo żadna?

Tak to wygląda w Istocie. Poza ostatnio wieść, że w nowych blokach zakłada się brązowo-czarne wanny. Kolor ten może się spodobać i na pewno znamy takich, którzy takich wanień kiedyś poszukiwali, ale czynie do realizując jakąś swoją koncepcję urządzenia wnętrza, dysponując przy tym i dodatkami, a więc umywalką w podobnym kolorze, dobranymi płytkami itp. Kolor ten w obecnych warunkach jest prawie że nie-

do przyjęcia. Bo jakie to? Brązowa wanna, biała umywalka, zielony np. sedes, podłoga lakstrikowa i klejowe malowanie (brak przecież olejnych farb)? Trzeba się jednak pogodzić z losem. Bo rzecz nie w kolorze ale w tym, że albo brązowa, albo żadna... Jesteśmy bowiem na etapie: nieważne w czym się będzie kapkał, grunt, że się wykapkać moze.

W sklepach wanień jak na le-

karstwo. W Łódzkiej Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych przedstawiono mi sprawę brutalnie: wyciągamy z zapasów ostatnie białe wanny, robimy przegląd wszystkie braki itp., czyszcimy wybrakowane wanny wycofane z różnych powodów i zakładamy to, co mamy. Monopolista od wanień — Olkusa Fabryka Naczyń Emaliowanych zagwarantowała nam na II kwartał 400 wanień wobec naszego zapotrzebowania na 1500. Podobna sytuacja jest w innych łódzkich przedsiębiorstwach. Dodajmy do tego, że wanny te są brązowe. Innych nie ma.

## Dlaczego brązowe?

Na to pytanie szeroko i wnikliwie odpowiada „Zycie Gospodarcze”. Olkusa Fabryka Naczyń Emaliowanych (OFNE) — jedyny producent naczyń emaliowanych przeżywa te same wstrząsy co reszta naszej gospodarki. Braki odczuwa we wszystkich. Ostatnio także i odpowiednich szklów do wanień, których komponenty były sprowadzane ze strefy dewizowej. Nadzieje, że produkcja wanień zostanie objęta programem operacyjnym rządu w ramach priorytetu dla budownictwa mieszkaniowego — rozwiały się „o wadze problemu mieszkań wprawdzie coraz głośniej — pisze „ZG” — ale jakoś do tego, że nie będzie mieszkań, jeśli nie będzie poszczególnych składników ich wyposażenia, jeszcze nie doszliśmy”. OFNE sięgała do różnych możliwości, podejmowała różne inicjatywy. Jedną z nich stanowi — sięgnięcie po odpady emalierskie — stąd te brązowe wanny. Bawiem ten tylko kolor nadaje się do szklów uzyskanego właśnie z odpadów.

Czy na długo starczy olkuskiej fabryce tych odpadów? Trudno powiedzieć. Zaopatrzeniom naszym przedsiębiorstw budowlanych nikt żadnym nadziei nie czyni. Ani na wanny brązowe, ani na ładne. Miejmy jednak nadzieję, że nie dojdzie do przekazywania mieszkań bez wanień... bo idąc dalej tym sposobem myślenia, zważywszy braki materiałowe w budownictwie dojdzie możemy do przewidywania nie tylko mieszkań bez wanień, bez zlewozmywaków — problem podobny do wannowego — ale również i do mieszkań bez... podłóg, brak bowiem pcv, klepek i jakichkolwiek wykładzin...

Problem: brązowe czy żadne jest drastycznym ale wycinkową fotografią stanu naszej gospodarki. Pokazuje przede wszystkim ogrom spraw do „odkrecenia” do ustawienia w właściwych wymiarach, proporcjach i hierarchii.

Dobrze, a co mają robić uszczęśliwieni brązowymi wannami? (AP)

# Strażacy w różnych sytuacjach

Już w dawnych czasach wykorzystywano straż ogólną w różnych dziwnych okolicznościach. Bywało, że dzielni strażacy ścigali z wysokiego dachu kamienicy urwiska, który wszedł tam dla psoty, a zejść nie potrafił. Bywało, że przy pomocy lin i pasów wyciągano konia, który razem z załadowanym wozem utknął gdzieś w wykrociu. Można więc powiedzieć, że strażacy poza gaszeniem pożarów służyli też do drobnych, nazwijmy to „operacji” technicznych. Nikt 100 czy 50 lat temu nie spodziewał się, że strażakom przyjdzie kiedyś zajmować się ratownictwem technicznym z prawdziwego zdarzenia.

Mówi dowódca Wojewódzkiego Odwołu Operacyjnego Ratownictwa Technicznego KW Straży Pożarnej w Łodzi — kpt. MAREK PLOTICA: — Rozwój cywilizacji, a szczególnie przemysłu, budownictwa, komunikacji i urządzeń komunalnych powoduje nowego typu zagrożenia. Stale słyszymy o katastrofach budowlanych i komunikacyjnych, o skomplikowanych awariach technicznych. Straż, jako służba bardzo mobilna — to znaczy mogąca w szybkim tempie interweniować — coraz częściej wykorzystywana jest w takich przypadkach, gdzie zagrożenie pożarowe jest nieznaczne, a natchemistawiej pomocy oczekują ludzie. Rozwija się zatem tzw. ratownictwo techniczne. I tak jest na całym świecie.

Dowiedzieliśmy się, iż są to działania doraźne, jakby poprzedzające późniejszą akcję specjalistów w danej dziedzinie. Strażacy bowiem nie muszą znać się na chemii, na budownictwie, czy na konstrukcjach mechanicznych, ale na miejscu katastrof są z reguły najszybciej i wtedy niosą pierwszą pomoc ludziom. Ze statystyk wynika, że ilość interwencji technicznych, a więc wszelkich poza gaszeniem pożarów, stanowi ponad 60 proc. działania jednostek SP. Zagrożenie dla ludzi i mienia może stwarzać niesłychanie gąsziąg lub wodociąg, nadwątłona ściana budynku, kolumna na drodze, niesprawny pojemnik z toksyczną substancją.

— Cztery lata temu — mówi kpt. M. Plotica — powstała w Łodzi oddzielną jednostką ratownictwa technicznego. Trudno mówić o specjalistycznym wyszkoleniu ludzi, gdyż służą w straży przeważnie junacy. Dysponujemy natomiast bardzo dobrym i nowoczesnym sprzętem przeznaczonym do interweniowania w różnych sytuacjach.

W warunkach zagrożenia chemicznego niezastąpiony wprost jest austriacki wóz firmy Rosenbauer. Urządzenie to potrafi pompować i zbierać rozlane substancje oleiste. Wyposażone jest także w ekspozymetr, który bez względu na rodzaj gazu określa jego wskaźnik wybuchowości. W samochodzie Rosenbauera znajduje się 12 ton różnych narzędzi służących do operacji technicznych. — Bardzo nie lubię i zawsze obawiam się chemikaliów — dodaje kpt. Plotica. — Przeraza czasem beztrojska ludzi zajmujących się przewozem wybuchowych, łatwopalnych czy toksycznych substancji. Zdarzyło się raz, iż z kolejowej cysterny wyciekł płyn o nazwie oleum. Jest to jedna z najbardziej toksycznych substancji zawierająca 140 proc. stężonego kwasu siarkowego. Przeciek zauważono na stacji Łódź-Olechów. Wtedy „zalałiśmy” uszkodzony zawór zwykłą starą pokrywką i drutem. Cysterna po opróżnieniu wymagała ka-

pitajnego remontu. Jakież było moje zaskoczenie i przerażenie, kiedy niedługo potem zobaczyłem na Olechowcu te samą cysternę wypełnioną oleum, które przegrzyło już zaloną przez nas pokrywę...

Przemysł chemiczny wymaga szczególnej czujności. „Anilana”, pabianicka „Polfa”, zgierska „Boruta” — w samym tylko „Borucie” znajduje się 1800 różnych substancji chemicznych. Na miejscu są tam specjaliści-chemicy, ale kiedy wykorzystuje się transport kolejowy, często nie wiadomo, co jest w cysternie. Brakuje nawet dokładnych danych na kartach przewozowych. Jak w takiej sytuacji interweniować, gdy coś wycieka? Silne trucizny zagrażają ludziom, a zle przewożone powodują ogromne straty. W cysternie z silnie toksyczną etylną znajduje się majątek wartości około 1 mln zł. A strażacy często działają wręcz po omacku.

Ratownictwo techniczne wykorzystywane jest też przy katastrofach komunikacyjnych. Strażacy wyposażeni są w bardzo nowoczesną maszynę, która potrafi uwolnić ludzi nawet z najgorszej opresji. — Nazywamy go „Lukasem” — mówi kpt. Plotica. — Jest to urządzenie wyprodukowane w RFN, a przypomina z wyglądu ogromny „rozmiarowy nożyce i kombinerki”. Nożyce mogą precyzyjnie ciąć 22-milimetrową stal, a szczytę mogą walczyć trzy i pół tony. Zgnieciony wagon pociągu czy tramwaju nie stanowi więc dla „Lukasza” problemu. Oprócz tego korzystamy ze szwedzkiej prół do cięcia stali i betonu oraz z niemieckich gumowych podnośników pneumatycznych. Te ostatnie przypominają dużą oponę, do której utłacza się sprężone powietrze. Potrafią udźwignąć 5,5-tonowy ciężar i nie przeszkadza im najbardziej nawet skomplikowana struktura powierzchni podnoszonego elementu. Wykorzystujemy je również przy katastrofach budowlanych.

Często zdarzają się awarie w starych budynkach. Niekiedy walący się dom nakazuje całkowitą ewakuację mieszkańców. Nowe bloki są wbrew pozorom bardziej odporne. Chociaż zdarzało się, że na skutek błędów konstrukcyjnych opadała nawet nośna ściana szczytowa. Groźny jest natomiast gaz, o czym mogli się przekonać nie tak dawno mieszkańcy bloku przy ul. Floreistów na Rekinii. Był to też klasyczny przykład działania strażaków w zakresie ratownictwa technicznego. Najpierw ewakuowano ludzi i przeprowadzono doraźne czynności zabezpieczające. Potem dopiero wkrócili specjaliści i eksperci.

Wreszcie w ramach ratownictwa technicznego strażacy stają do walki z powodzią. Na tereny zalane w Plockiem wyjechała grupa 46 strażaków z Łodzi. Ich udział był doborowy i nieodpłatny, a czynności polegały na wielokrotnym wypompowywaniu niezdanej do picia wody ze studni. To był warunek powrotu do życia na terenach objętych powodzią. W Łodzi zdarzają się tylko namiaszki walki z wodnym żywiołem. Często jednak spotykamy pożarników odwadniających zalane piwnice i sutereny.

A więc nie tylko w czasie pożarów, ale w wielu sytuacjach interweniują strażacy. Ich działanie charakteryzują jednak dwa niezmiennie elementy: zawsze niosą pomoc ludziom w niebezpieczeństwie i zawsze czynią to z narażeniem własnego życia. P. SKIBICKI

# Komu „belty”, komu...

Jak groch od ślany odbijają się wszelkie sprzeczny społeczne, żądające zaprzestania produkowania i dystrybucji „belty”. Tym to mianem nazywamy płyn, który według producenta nosi nazwę wina i jako takie znajduje się w sklepach (co pewien czas), budząc emocje pijacków, a te z kolei są tematami znakomitych zdjęć i filmików rodzajowych, budzących wstyd...

Prasa regularnie występuje przeciw „beltom” (można sprawdzić także w kompletach „Dziennika”), a w odpowiedzi na występowanie przeciwko ułatwianiu nabycia tego napoju mamy coraz nowe pomysły mające na celu ułatwienie nabycia trucizny, traktowanej przez pijacków na równi z „Kryształkiem” czy „Autoniemem”.

Ostatnio — to jest od 19 kwietnia — Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Witranych podało do publicznej wiadomości nowe przywileje w skupie makulatury i szmat. Otóż: kto przyniesie 10 kg makulatury lub 5 kg szmat, to nie tylko dostanie zapłatę, lecz także TALON UPOWAŻNIAJĄCY DO NABYCIA I BUTELKI WINA KRAJOWEGO.

Od dawien dawna do zbierania makulatury zachęcamy młodzież szkolną i harcerzy. Uczniowie mają obowiązek złożyć w szkołach określone ilości makulatury w ciągu roku. Wierci się młode pokolenie tu i ówdzie, zdobywając zute papieryszka. Teraz ma nowy bodziec do wmożenia wysiłków: otrzyma talon na „belty”. W kontekście społecznych i państwowych wysiłków zmierzających do ograniczenia pijaństwa i do ochrony młodzieży przed demoralizacją, inicjatywa Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Witranych brzmi jak sztyderstwo. Powszechnie wiadomo, że pewna część młodzieży zaczyna smakować i rozsmakowywać się w alkoholu przez pierwszy kontakt z owym winem.

Swoją drogą ciekawa jestem, kto z władz zaakceptował ten karygodny pomysł Przedsiębiorstwa Surowców Witranych? Dlaczego nie skorygowano go np. na talon upoważniający do nabycia piłki siatkowej, może wrotka, a może pieniążki za „belty”. Producent twierdzi, że tylko przez produkcję wina można się pozbyć spadów opodatkowania i psujących się owoców. A sojusznicy producenta dopowiadają: jeżeli już tego typu alkohol się robi i ma on nadal popyt, to należy go sprzedawać w ten sposób, by osiągnąć jak największe korzyści.

Jakie korzyści? — pytam. Jakże osiąga się korzyści z rozpowszechniania się pijaństwa? Jak się to ma do programowych celów rządu ograniczania pijaństwa? Jak to przystaje do przepisów ustawy przeciwalkoholowej?

Z odpadów owocowych można produkować doskonały oet winy. W naszym kraju nie ma go, gospodynie robią same nawet z obierzyn od jabłek. Produkcja tania, o wiele tańsza od produkcji wina, ale komu się chce wysłać na wymyślnielem czegoś innego i pożytecznego jako przyprawa stołowa do wielu potraw? No i oet taki nie kosztowałby zapewne 100 zł. A tu chodzi przecież o zysk!

Czekam aż komisja rządowa do spraw walki z alkoholizmem powie swoje zdanie na temat szczególnego zysku z „belty”. Z. TARNOWSKA



## Prof. R. Crawford odznaczony za zasługi dla współpracy z Politechniką Łódzką

Na uniwersytecie Strathclyde w Szkocji odbyła się uroczystość dekoracji prorektora tej uczelni, prof. Ronaldę Crawforda Złotą Odznaką Orderu Zasługi PRL. Dekoracji dokonał ambasador PRL w W. Brytanii — Stefan Stanisławski. W uroczystości uczestniczyli władze uniwersytetu oraz rektor Politechniki Łódzkiej — prof. Jerzy Kroh, z którą uniwersytet Strathclyde owońce współpracuje od 15 lat.

Prof. Crawford odznaczony został za zasługi dla współpracy obu uczelni.

Amb. Stanisławski udekorował także Srebrną Odznaką Orderu Zasługi dla współpracy z Politechniką Łódzką, członkinią Szkołko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego, Patrycję Golińską.

# Reforma handlu — drogą ewolucji

Ostatnie posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu d.s. Reformy Gospodarczej w Łodzi poświęcone było wdrażaniu jej w handlu. Temat ten po raz trzeci gwałtownie podjęto w dyskusji. Tym razem miała ona charakter bardziej kulturalny.

Wynikało to zapewne z faktu, że istnieją obiektywne przyczyny opóźniające reformę w handlu. Przede wszystkim dlatego, że trudno marzyć o reformowaniu tej dziedziny gospodarki bez masy towarowej. Na razie zaś nie wiadomo, jak zwiększyć efektywność działania reformy w przemyśle — tak, by odbijało się to w postaci wysokiej podaży towarów na rynku.

Poza tym nie ma jeszcze ostatecznej, generalnej koncepcji reformy handlu w całym kraju. Jak poinformował przewodniczący posiedzenia wiceprezydent J. Lapiński, w MHWIU ciągle trwają prace, a z niektórych pierwotnych założeń rezygnuje się. Tak np. nie mówi się już o bardzo krytykowanej koncepcji powrotu do stanu sprzed 1978 r., co wiązałoby się z koniecznością przekazywania majątku z handlu państwowego do „Spółem” i odwrotnie. Podobnie nie jest już tak mocno propagowana sprawa ogólnopolskich przedsiębiorstw handlu meblami, sprzętem RTV itd. Ministerstwo skłonne jest zgodzić się na rozwiązania regionalne.

W toku dyskusji podkreślano wielokrotnie, że dla kompleksowego a ewolucyjnego wprowadzenia reformy do handlu potrzebna nie tylko generalna koncepcja ministerstwa. Bariera jest również brak legislacyjny oraz brak kilku podstawowych ustaw, jak choćby o radach narodowych (które mają być organem założycielskim dla przedsiębiorstwa handlu artykułami codziennego użytku), czy np. ustawy o spółdzielczości. Trudno dziś także powiedzieć coś bliższego na temat możliwości tworzenia międzyregionalnych przedsiębiorstw, uwzględniających naturalne ciągnięcie do określonych ośrodków.

Przedstawiciele spółdzielczości akcentowali konieczność równego startu dla wszystkich. Nierówność, ich zdaniem, ujawnia się w tym, że wobec przedsiębiorstw handlu artykułami przemysłowymi resort chce być organem założycielskim, a wobec przedsiębiorstw handlu artykułami spożywczymi już nie. Oznaczałoby to, że za jedną gałąź handlu resort bierze odpowiedzialność, a za drugą nie. Podobnie otwartość handlu jako jedna z najważniejszych jakości, która chce się drogą reformy osiągnąć, powinna być realizowana nie tylko w zakresie doboru do rynku dla różnych podmiotów gospodarczych. Tymczasem podział na wszelkie wyspecjalizowane przedsiębiorstwa (czy to w układzie regionalnym czy krajowym) zdaje się temu zaprzeczać.

Te i inne zgłaszane podczas dyskusji wątpliwości nie zmieniają faktu, że mimo uwarunkowań natury gospodarczej, prawnej jak i stanu przygotowania reformy, środowisko handlowe oczekuje, że zacznie się czynić pierwsze kroki przybliżające dojsię do ostatecznego modelu zreformowanego handlu.

Takim pierwszym krokiem jest ostateczna zgoda ministerstwa na utworzenie z dotychczasowego WPHW trzech samodzielnych przedsiębiorstw opartych o zasadę tzw. „zespołów sklepów”. Będą to przedsiębiorstwo handlu ubiorami, przedsiębiorstwo handlu artykułami wyposażenia mieszkań, sprzętu gospodarstwa domowego i RTV oraz przedsiębiorstwo handlu artykułami sportowymi, turystycznymi i papierniczymi.

## Nagrody ministra dla piotrkowskich pracowników kultury

W okazji Dnia Działacza Kultury w Sulejowie odbyło się uroczyste spotkanie aktywów kulturalnego, twórców i animatorów kultury z terenu woj. piotrkowskiego. Najbardziej zasłużonymi pracownikami kultury wręczono 13 odznak „Zasłużony Działacz Kultury”. A także nagrody wyróżnienia, przyznane przez ministra kultury i sztuki. W tym roku nagrodę ministra kultury i sztuki otrzymał długoletni współpracownik Muzeum Regionalnego w Opocznie, badacz kultury ludowej Piotrkowskiego, etnograf, były pracownik muzeum w Łodzi — Jan Piotr Dekowski, natomiast dyplom honorowy ministra przyznano — Józefowi Woźniak (następcy kierownika kina „Hawana” w Piotrkowie), Honoracemu Szczukoćkiemu (kierownikowi Zakładowego Klubu Kultury „Fania” w Żelazowie) a także kołu ZMW w Wąglińcu, gm. Białaczów, za propagowanie kultury w środowisku wiejskim.

## Ogólnopolski plener malarski w Ręcznie

W ub. czwartek do Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ręcznie przybyli uczestnicy siedmiego już ogólnopolskiego pleneru malarskiego, organizowanego co roku przez Związek Polskich Artystów Plastyków w Łodzi, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, oraz gminy a także spółdzielni kółek rolniczych w Ręcznie. Tegoroczny plener zaigrawał otwarta sił mają wystawę popleniową na którą złożyły się prace powstałe tu w roku ub.

Tym razem przyjechało do Ręcznej 34 twórców z takich ośrodków i środowisk jak Łódź, Kraków, Warszawa, Zakopane, Białystok a także Piotrków.

Plener malarski w Ręcznie pomysłiany jest jako spotkanie starszego pokolenia twórców, którzy podczas pobytu w tamtejszych okolicach łączą pracę twórczą z wypoczynkiem.

Na wystawie prac z ubiegłorocznego pleneru ekspozycyjnych jest około 60 obrazów, głównie akwarel, ale także grafik, rysunków i prac olejnych. Jak co roku, niektóre z tych prac wzbogaca powstająca w szkole podstawowej w Ręcznie galeria malarska, inne trafią do zbiorów piotrkowskiego BWA. Odwiedzającym wystawę miłośnikom plastyki umożliwiono również zakup ekspozycyjnych prac.

## Tu będzie Filharmonia!

Uroczystość miała we wszechmiar charakter symboliczny. Na wielkim gładzie tabliczka informująca, że w tym miejscu stanie Filharmonia. Orkiestra pod batutą Zdzisława Szostaka ułokowana jakby na wprost przyszłych wrót swojej nowej siedziby, mazurem i polonezem — a więc dostojnie i po polsku — z nadzieją powitała tę zapowiedź. Władze miasta, reprezentowane przez przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi Mieczysława Serwińskiego, sekretarza KL PZPR Andrzeja Hampła i wiceprezydenta Zbigniewa Polita, były świadkami i uczestnikami tej uroczystości, która — jak mówił symboliczny dokument podpisany przez prezydenta J. Niewiadomskiego — „niech będzie dobrą prognozą preistaczania ideał w dzieło”.

Co prawda trudno liczyć na szybką jej realizację, ale tym bardziej nie wolno czekać nie robiąc nic. Tak najkrócej można by określić przyczynę działań związanych przed rokiem Społecznego Komitetu Budowy Filharmonii, a szczególnie jego przewodniczącego prof. dr hab. Jerzego Lenzendoera.

## Gwoli ścisłości

W „DL” z 19 maja artykuł pt.: „Nie tylko nobilitacja miasta” — napisany został nadytulem: Instytut Urbanistyczny i Architektury UL. Jest to oczywiście błąd, bowiem, jako żywo Instytut jest częścią składową Politechniki Łódzkiej. Przepraszamy!

Na razie informujemy, że długoletni skrzypek naszego zespołu Bronisław Ejgrd przelał wstępem na tablicy znajdującej się w miejscu przyszłej filharmonii, to jest w al. Mickiewicza pomiędzy ulicami Kilińskiego i Sienkiewicza. (m)

Na razie informujemy, że długoletni skrzypek naszego zespołu Bronisław Ejgrd przelał wstępem na tablicy znajdującej się w miejscu przyszłej filharmonii, to jest w al. Mickiewicza pomiędzy ulicami Kilińskiego i Sienkiewicza. (m)

## Lecznictwo eksperymentuje

18 grudnia ubiegłego roku Prezydium Rządu podjęło decyzję o przeprowadzeniu w kraju badań niezbędnych do zreformowania podstawowej opieki zdrowotnej. Chodziło o przeprowadzenie eksperymentu, który pozwoliłby wybrać optymalne, realne rozwiązania i w przyszłości stosować je w praktyce. Opracowanie założeń i metody eksperymentu powierzono Komisji d/s Reformy Służby Zdrowia w Polsce, której przewodniczącym został dyrektor łódzkiego Instytutu Medycyny Pracy — prof. dr hab. Janusz Indulski. W komisji opracowano kilka modeli funkcjonowania podstawowej opieki zdrowotnej. Od czerwca, przez najbliższy rok, zostaną one zastosowane w 27 placówkach leczniczych na terenie całego kraju.

W Łodzi na zmienionych zasadach funkcjonować będą dwa przychodnie rejonowe oraz przychodnia przyzakładowa przy LZPB im. Obrońców Pokoju. W placówkach tych chorzy będą mogli sami wybierać lekarza. Eksperymentalnymi formami działania leczniczego objętych zostanie około 200 tys. mieszkańców miast i wsi. 30 września 1983 r. wyniki eksperymentu przekazane zostaną premierowi.

Podstawową wadą obecnego systemu opieki zdrowotnej jest jego identyczność w całym kraju. Wiadomo jednak, że to, co sprawnie funkcjonuje w wielkiej aglomeracji miejskiej, nie musi się sprawdzić na wsi. Spór wielu proponowanych przez komisję modeli, na uwagę zasługują choćby taki, w którym przewiduje się możliwość wyboru lekarza przez pacjenta, inny, w którym ogółowi chorych umożliwiono korzystanie z diagnostycznych placówek przemysłowej służby zdrowia, jeszcze inne rozwiązanie dopuszcza możliwość samousprawiedliwienia nieobecności w pracy przez kilka dni w roku.

W funkcjonujących na zasadzie eksperymentu placówkach zmienione zostanie także system finansowy. Idzie o stworzenie bodźców inspirowanych personelu medycznego do jak najlepszej pracy i ciągłego doskonalenia umiejętności. Wszystkie modele, które w ciągu roku zweryfikuje rzeczywistość, służącej mają — według opinii ich autorów — przywróceniu właściwej rangi podstawowej opiece zdrowotnej.

Koordynatorem badań na terenie całego kraju jest łódzki IMP. Za właściwy ich przebieg w miastach odpowiada Instytut Medycyny Społecznej Łódzkiej AM, a na wsi lubelski Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi. (ksp)

## Ogólnopolskie spotkanie z poezją Marii Konopnickiej

W minioną sobotę i niedzielę w Górach Mokrych i Przedborzu w woj. piotrkowskim odbyło się III ogólnopolskie spotkanie sympatyków poezji Marii Konopnickiej.

W tym roku spotkanie miłośników twórczości Konopnickiej połączone było z obchodami 140 rocznicy urodzin pisarki. Jak co roku przeprowadzone też zostały turnieje recytatorskie i poezji śpiewanej, wszystko w celu popularyzacji twórczości poetki, doskonalenia sztuki recytatorskiej, konfrontacji różnorodnych form interpretatorskich. Umiejętność uczestników turniejów oceniali jury według kryteriów ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego; najlepszymi przyznano nagrody.

Spotkaniu, które było świętem poezji i folkloru, towarzyszyły różnorodne imprezy kulturalne, m. in. recitale znanych artystów. (m-ak)

## Przywrócono rytm produkcji belchatowskiego „Stomilu”

Fabryka Taśm Przenośnikowych „Stomil” w Belchatowie oddana do użytku w końcu 1978 roku jest bezspornym monopolistą w tej dziedzinie produkcji. Zaspokaja potrzeby krajowego górnictwa odkrywczego niezależnie od kosztów importu z drugiego obszaru państwowego. Produkowane tu taśmy trafiają przede wszystkim do kopalni węgla brunatnego i elektrowni „Belchatów”, ale ich odbiorcami są także m.in. „Turów”, „Konin”, „Sławków”. Wysoka jakość stalowanych taśm maszyn i urządzeń, opanowania technologii przez załogę sprawiła, że taśmy do przenośników produkowane w belchatowskich zakładach przemysłu gumowego spełniają wszelkie wymagania odbiorców. Utrzymanie tej produkcji jest więc niezwykle ważne dla krajowej gospodarki. Wytwarzanie taśm oparte jest jednak w znacznej mierze na pochodzących z importu surowcach i półproduktach — kalcu syntetycznym, specjalnych stalowych linach zbrojonych. Ich brak zacięł w I kwartale br. tok produkcji „Stomilu”. Spowodował konieczność użycowania w marcu znacznej części załogi i poważne ograniczenia produkcji.

Obecnie dzięki ponownemu uruchomieniu importu lin zbrojonych

wych z Belgii a także radzieckim dostawom kalcu syntetycznego belchatowska fabryka posiada zaopatrzenie materiałowe co najmniej do końca III kwartału br. Bez zakłóceń przebiega produkcja taśm, których w br. wyprodukowano ponad 24 km oraz płyt i mieszankę gumowych dla krajowego przemysłu m.in. do produkcji opon. Ponad 3 km taśm sprzedano w tym roku do Bułgarii, zapoczątkowując realizację planów eksportowych.

W „Stomilu” przeprowadzane są z dobrymi wynikami próby zasobowania do produkcji lin krajowych wytwarzanych we Wrocławiu. Całkowite zastąpienie nimi importu wpłynęłoby wydatnie na obniżenie kosztów produkcji. Wymaga to jednak dodatkowych inwestycji, bowiem zdolności produkcyjne fabryki lin we Wrocławiu w tej chwili tylko w minimalnym stopniu spokojnie mogą zaspokoić potrzeby belchatowskiej fabryki taśm przenośnikowych. (m-ak)

20 maja 1982 roku zmarł Ciołek — uosobienie dobroci i piękna

**MILENA**  
z MIECHOTKÓW  
**CELIŃSKA**  
artysta plastyk — pracownik PRF „Zespoły Filmowe”  
PRZYJACIELE

**KOLEŻANIE**  
**HANNIE NOWAK**  
wzrany głębokiego współczucia z powodu śmierci  
OJCA  
składa  
ZESPÓŁ PRACOWNI RENTOGENOWSKIEJ INSTYTUTU PEDIATRII AM W ŁODZI

Dnia 21 maja 1982 roku, opatrzone św. sakramentami, zmarł

**S. + P.**  
**KSIĄDZ MAGISTER**  
**LEOPOLD DOPART**  
ur. w roku 1916, wyświęcony na kapłana w roku 1935 we Wrocławiu, był profesorem Seminarium Duchownego we Wrocławiu, był proboszcz parafii Kościeł i Strzegomia, w latach 1942-1968 rektor kościoła św. Floriana w Pabianicach, był ojcem duchownym Diecezji Łódzkiej.

Msza święta w Intencji Zmarłego zostanie odprawiona w poniedziałek, 24 maja br. o godz. 15 w kościele parafialnym św. Mateusza w Pabianicach, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1982 r. odszedł na zawsze nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

**S. + P.**  
**STANISŁAW MAJOS**  
LAT 68  
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 maja br. o godz. 16 na cmentarzu rzymskokatolickim na MAŁEJ.

**RODZINA**  
W dniu 20 maja 1982 r. zmarła nagle w Rzeszowie w wieku 35 lat

**S. + P.**  
**MILENA CELIŃSKA**  
artysta plastyk, kostiumograf, pracownik Przedsiębiorstwa Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1982 r. zmarł w wieku 33 lat

**S. + P.**  
**MILENA CELIŃSKA**  
artysta plastyk, kostiumograf, pracownik Przedsiębiorstwa Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe” i Wytwórni Filmów Fabularnych tegnają Ją z największym żalem.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1982 r. zmarł w wieku 33 lat

**S. + P.**  
**MILENA CELIŃSKA**  
artysta plastyk, kostiumograf, pracownik Przedsiębiorstwa Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe” i Wytwórni Filmów Fabularnych tegnają Ją z największym żalem.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1982 r. zmarł w wieku 33 lat

**S. + P.**  
**MILENA CELIŃSKA**  
artysta plastyk, kostiumograf, pracownik Przedsiębiorstwa Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe” i Wytwórni Filmów Fabularnych tegnają Ją z największym żalem.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1982 r. zmarł w wieku 33 lat

**S. + P.**  
**MILENA CELIŃSKA**  
artysta plastyk, kostiumograf, pracownik Przedsiębiorstwa Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe” i Wytwórni Filmów Fabularnych tegnają Ją z największym żalem.

**PONIEDZIAŁEK, 8 MAJA**  
**PROGRAM I**  
11.05 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 11.05 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Prognoza pogody dla rybaków. 12.45 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty oraz wiadomości. 13.10 Tu radio kiero. 13.20 Muzyka wyciecznic. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.50 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Propozycja do „Listy Przebojów”. 14.50 Wiersze A. Słonimskiego. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodzieńcze. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce — felieton. 17.15 Koncert dnia — rytmy refleksji. 18.30 Wycieczki muzyczne w przeszłość — W. Walton. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej kasy. 19.35 Wiad. 19.40 Kalendarz dnia. 20.30 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kconka sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielki wykonawcy. 22.00 Wiad. 22.10 „Z notatnika afrykańskiego” St. Czernika. 22.50 Splewa „Bajm”. 23.00 Dziennik reporterów. 23.40 Jazdowa dobranoc.

**PROGRAM II**  
9.30 Wiad. 9.35 Radio Moskwa. 9.55 Chwila muzyki. 10.00 Piosenki. 10.05 Komunikat. 10.10 „Komunikat Pacyka” — poemat. 10.25 Soliści i kameralni. 11.00 Horyzonty wiedzy (szk. średn.). 11.05 „Obrońcy języka”. 11.15 Chwila muzyki. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Harmonie z Podlasia. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Edukacja ekonomiczna. 13.00 Świat wokół dnia. 13.05 „Tęcza kropleki” — program. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Wiecej, lepiej, nowocześnie. 14.00 Album operowy — od Pergolesiego do Rossiniego. 14.30 „Nadą, żeby załatwić sprawę” — rep. 14.50 Indywidualności muzyki rozrywkowej — G. Becaud. 15.30 Wiad. 15.40 Lądzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17.00 „Tyko dwie godziny”

**Dziś o Radio**

19.00 Kompozytor tygodnia — Manuel de Falla — II akt opery „La vida breve” — „Krótkie życie”. 19.35 Świat baśni — program na dobranoc dla dzieci. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — także staropolskie. 20.45 Nauka języka rosyjskiego. 21.00 Recital wieczorny. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wiad.

**PROGRAM III**  
9.00 Serwis Trójki. 9.05 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Kiermasz płyt wiertwórn „Panton”. 10.30 Fortówka z Tykołina” — aud. 11.00 Słynne standardy E. Rodgersa. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 M. Wańkiewicz: „Ziele na kraterze” — odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Mistrzowie batuty — N. Martiner. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Omówienie programu popołudniowego i wieczornego. 15.05 Podłuchane u lanych. 15.30 Złote lata swingu. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 16.09 „Kapitan Fracasse” — odc. pow. 16.30 Hiszpańskie wieczory muzyczne. 16.50 „Osmiu gwardzistów w czarnych bermudach” — odc. pow. 17.00 Studio nagrań. 17.40 Klub samouków. 21.00 Biejszy odcien bluesa. 21.30 Klub samouków. 21.45 Godzinny jazz. 22.45 „24 godziny w 10 minut”. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

**PROGRAM IV**  
9.00 Wiad. 9.05 Quod libet — czyli o kto lubi. 9.40 „Klasza” — opow. 10.00 Opera przez wieki — G. Rossini: „Kopuluzek”. 10.30 Ułubione piosenki J. Kruka. 11.00 „Matyskowie” — odc. pow. radiowej. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.00 Kwadrans literacki. 13.15 Trzy kwadransy swingu. 14.00 Z muzycznych nagrań brzmień radiowych. 14.30 Z kompozytorskiej teki. Wiodłmierz Kołoiński. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie

ra współczesna. 16.00 Dla młodych widzów: „Bractwo tropicelli”. 16.15 Zwierzyńcze. 17.00 Dziennik. 17.30 Echa stadionów. 17.50 10 minut z piosenką. 18.00 Samorząd i związki — dyskusja. 18.20 Chwila poezji. 18.30 „Wojna naftowa” (6). 18.50 Dobranoc. 19.00 Rolnicze rozmowy. 19.10 Antena młodych. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr TV — S. Żabiński: „Ballada o Janusku”. 21.40 Świat i my — „Jugosławia — szkic do portretu”. 23.10 Dziennik. 23.30 Melodie na dobranoc.

**PROGRAM II**  
17.30 „Bis” — powtórzenia z programu I. 18.00 Gwiazdy kabaretu — B. Łaszczyka. 18.40 Estrada folkloru. 19.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik. PO ŁĄCZACH INTERWIZJI: 20.15 „Uśmiech kłowna” — buf. film. 21.30 „Stadnina wśród skał” — węg. film dok. 21.40 „Halo, tu orkiestra i balet Telewizji Czechosłowackiej.

**POSIADAMY DO ODRZĘDANIA n/w wczasy:**

- 1) Międzywodzie, 1 pokój 2-osob. od 1 do 14.06.br.,
- 2) Międzywodzie, 1 pokój 4-osob. od 1 do 14.09.br.,
- 3) Sulejów, 2 domki camp. 3-osob. od 1 do 14.06.br.,
- 4) Sulejów, 2 domki camp. 3-osob. od 16 do 29.06.br.

Zgłoszenia przyjmuje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, ul. Piotrkowska 96 (IV p., pok. 405), tel. 293-00 w. 209. 1025-kb

Dzień Działacza Kultury

O szczególnym miejscu kultury, jej twórców i popularyzatorów... z okazji Dnia Działacza Kultury.

Uroczystość była też okazją do uhonorowania zasłużonych twórców i popularyzatorów kultury z województwa łódzkiego.

Spotkanie działaczy kultury, które odbyło się w sobotę w Teatrze Wielkim, dopełnił występ gwiazd polskiego baletu.

Bardezo uroczyste obchodzili swoje doroczne święto twórcy i animatorzy kultury, działający w resortach komunikacji, a ściślej PKP.

Czworonozne nowości łódzkiego ZOO

Łódzki Ogród Zoologiczny w pogodny dzień odwiedziły niezliczone tłumy gości. Trudno powiedzieć co sądzi o tym czworonożni i skrzydlati mieszkańcy ZOO.

Ostatnio przybyła do Łodzi para młodych antylop, gnu brunatny (lub białogłoniasty).

LOK szkoli specjalistów dla potrzeb wojska

Od wielu lat Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju w Łodzi szkoli specjalistów dla potrzeb wojska. Prowadzone są kursy dla przedpoborowych w specjalnościach kierowcy i plotwonurka.

Mimo wprowadzenia automatycznych połączeń

Nadal tłok w międzymiastowej

W ubiegły czwartek przywrócono automatyczną telefoniczną łączność międzymiastową. Stworzyło to możliwość uzyskiwania połączeń między województwami bez konieczności kłopotliwego zamawiania rozmów w centrali międzymiastowej.

W ubiegły piątek rozmawialiśmy z kierownikiem Oddziału Ruchu Telekomunikacyjnego OUMT - Janem Okłą. Zadaliśmy mu jedno pytanie: - Czy uruchomienie automatycznych połączeń międzywojewódzkich wpłynęło na zmniejszenie obciążenia łódzkiej centrali międzymiastowej?

„Aktorski portret satyryczny”

Znamy ich dobrze ze sceny i telewizji. Teraz 40 z nich (m.in. Swiderski, Dmochowski, Zapasiewicz, Michalikowski, Kwiatkowski, Jedrusik, Mrozowska, Łódzkie aktorów, Benoit i Baer, niezjący Rudzki, Fiejewski, Dymusz) zaprezentowanych zostało na wystawie „Aktorski portret satyryczny” w MPMK.

Autorka tego interesującego zestawu, warszawska artystka Izabella Kulewska-Jankowska, zwierza się: - Od kilkunastu już lat zajmuję się portretem aktora dlatego, że twarze aktorów wydają mi się szczególnie trudne do określenia. Trudne dlatego, że aktor dysponując bogactwem mimiki, wiele się w różne osobowości i że tak powiem „prezabiany” jest przez kostium i charakterystykę. Marzeniem moim jest, żeby w tej formie uwiecznić wszystkich ważniejszych polskich aktorów współczesnych, ewentualnie wydać potem album moich prac.

Artystka pracuje w ten sposób, że najpierw notuje pobieżnie w różnych wersjach twarz portretowanego, a potem, w oparciu o te szkice, opracowuje portret. Wychodzi przy tym ze słusznego założenia, że każda twarz wymaga - przy utrwaleniu jej w obrazie - innych środków plastycznych. Głównym tworzywem jest dla niej kreślarz, natomiast kolor jak gdyby służył pogłębianiu psychologicznych niuansów portretu.

W pawilonie małych ssaków (w pobliżu małpiarni) przebywają 3-tygodniowe pocieszne ostrozy zwanego też koakami. Te południowoamerykańskie drapieżniki bardzo lubią figlować, a przychodzi im to z łatwością, gdyż są świetnymi wspinaczami. Już 4 tygodnie liczy sobie para małych azjatyckich jenotów, również prezentujących się publiczności.

W ukrywcu przebywają natomiast jeszcze urodzone 13 maja syberyjskie tygrysy. Mama-tygrysyca nie przejawia ochoty do opieki nad synami i maluchy karmione są z butelki. Na razie nie wytrzymałyby ciekawskich oczu zwiedzających ZOO.

Obok przyjemnych wieści ze zwierzyńca, są i smutne nowiny. Mimo wielu wysiłków pracowników ZOO, nie udało się utrzymać przy życiu młodych czarnych labędzi. Te delikatne i rzadkie ptaki muszą bowiem już od pierwszych dni przebywać w środowisku wodnym i żadne środki zabezpieczające nie zdołają oszukać ich instynktu. Padły dwa młode australijskie strusie emu, których narodziny zapowiadaliśmy z taką radością. W tym przypadku zachodzi podejrzenie, iż doszło do degeneracji w strusiej rodzinie.

Wizyta w ZOO oprócz spotkania ze zwierzętami pozwala miło spędzić czas. Czynne już są kioski z napojami i rozpoznać swoją działalność bar „Pod Małpką”, a najmłodszym dużo radości sprawiają przejażdżki wozkami zaprzęgniętymi w kucyki. Dyrekcja ZOO oczekuje teraz propozycji imprez z okazji Dnia Dziecka. Atrakcją może być wiele.

nianie zamawiania rozmów międzymiastowych po godzinie 19. Tak się jakoś dziwnie składa, że wszyscy chcą rozmawiać właśnie w godzinach wieczornych i opłacają to kilkugodzinnym oczekiwaniem na połączenie. Tymczasem po godz. 16 można uzyskać międzymiastową rozmowę telefoniczną stosunkowo szybko i bez kłopotów. Czekając godzinę, a 3-4 godz., to jednak spora różnica! (s)

Z PRAC WKKS

Podsumowanie kontroli magazynów

27 kwietnia zespoły kontrolne złożone z działaczy Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej, funkcjonariuszy milicji oraz aktywistów związków B. Żołnierzy Zawodowych i ZSMP dokonały lustracji magazynów i bocznic różnych łódzkich przedsiębiorstw znajdujących się w rejonie stacji kolejowej Łódź-Zabłocie. Celem tego przedsięwzięcia była ocena sprawności rozładunku wagonów kolejowych oraz funkcjonowania składowisk i magazynów. W ubiegły piątek dokonano podsumowania działań kontrolnych.

Obserwacje uczestników lustracji wykazały wiele przypadków złej organizacji pracy i zwykłego bałaganu. Trudno się dziwić, iż z nie domkniętego wagonu, który dotarł na bocznicę WPHW, szło kilkanaście rolek papieru toaletowego. Nieprawidłowości i podważanie wyładunku pomyłki utwierdzały sadzenie złodziejom. Wagon, jaki dotarł do magazynu WZSR „Samopomoc Chłopska”, był od wewnątrz najęzony gwoździem, o które porozrywali się

worki z solą. Artykuły papiernicze dojeżdżały do magazynów łódzkich Zakładów Wytwarzania Papierowych nie umytych i suchanych rybami wagonach-chłodniach. Są to tylko przykłady świadczące o tym, jak niefrasobliwie traktuje się cenne towary podczas transportu. Ostatnio znacznie poprawiła się organizacja rozładunków. Sprawnie i szybko opróżniane są wagony na bocznicach „Agromy” i w niektórych jednostkach WPHW i WZSR. Przynęcający obras przedstawia natomiast skład nr 1 Zakładu Handlu Opalem (też zresztą podległy WZSR). Wagon z opalem rozładowany są tam ręcznie, a obok stoją 4 popuste taśmociągi, zdewastowane wyładowarki, a nawet polamane taczki. Wyduża się rozładunek, spóźniają się dostawy węgla i koksu, przedsiębiorstwo płaci kary, a złodzieje podbijają węgiel z nie ogrodzonego składowiska. Sprzyja kradzieżom także stan zabezpieczenia magazynów „Cefarmu”, gdzie dodatkowa budź niepokój fatalnie utrzymany sprzęt ppoż., a także niesprawne instalacje elektryczne w pobliżu pomieszczeń z substancjami palnymi.

Rzadko tylko dokonujący lustracji natrafiali na celowo ukryte w magazynach towary. Częściej takie nieregularne znaleziska wynikały z bałaganu (niekiedy znaczne ilości towarów leżą na składowiskach i nie wzbudzają zainteresowania dysponentów). Przykład: blisko 2 miliony różnych butelek na leki w „Cefarmie”, znaczne zapasy nie wykorzystanych importowanych części do kutyryzowanych kombiów w „Agromie”, czy uszkodzone podczas transportu a nie wycenione rumuńskie meble w magazynach WPHW.

Kontrolujący analizowali też rachunki, listy przewozowe, faktury i inne zapisy dokumentacyjne. W magazynach WSO-P natrafiono np. na dziwną „książkę wyjść”, gdzie zapis dotyczył takich pracowników, jak Basia, Józio i Inni...

Wnioski z tej kontroli, która przecież nie była dla ocenianych jednostek zakasconiem, zostaną przekazane do kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw, a tam - jak się spodziewamy - zostaną właściwie spotykowane. (sk)

„Pinokio” na festiwalu

W Bielsku-Białej odbywa się Festiwal Teatrów Lalek. Wędram w nim również udział Państwowemu Teatr Lalek „Pinokio” z Łodzi, który zaprezentuje „Baśń o zębraku i o Janie i jego osie” - Tadeusza Stobdzianka, w reżyserii Bogumiły Rymkiewicz.

W związku z tym w dniach 25-28 maja łódzka scena „Pinokio” będzie czynna. (m)

Przyjdzie chwycić za kosy...

Nie zdaliśmy się jeszcze dobrze przyzwyczaić do ciepłej wiosny, a już parkowe trawniki i miejskie pasy trawni zarosły bujną trawą. Nadszedł więc czas wiosennego pokosu. Łódzkie przedsiębiorstwo Ogrodnictwa dysponuje wprawdzie sporą ilością mechanicznych kosiarz, ale - jak się dowiedzieliśmy - brakuje paliwa. Okazuje się bowiem, iż aparaty do strzyżenia trawników wyposażone w różnego typu silniki są dość benzynochłonne. Przyjdzie więc chyba chwycić za kosy.

Na razie pracownicy EPO zajmą się trawnikami przy reprezentacyjnych ulicach miasta. Skoszone już bujna trawa wzduż ul. Strzykowskiej i Uniwersyteckiej. W kolejce czeka już pasy zieleni i skarpa przy al. Mickiewicza. Przystrojone zostaną trawniki na niewielkich skwerkach i w pasażach, natomiast z konieczności trzeba będzie pozwolić zaros-

Narkoman na czele młodych włamywaczy

22 kwietnia włamano się do partowego mieszkania przy ul. Szpitalnej 2. Sprawcy wymalili zamok i zaczęli plądrować mieszkanie. Musieli jednak nagle przerwać grabież - powodem tego był ostrzegawczy sygnał przesłany przez obserwatora, który pilnie siedział gospodarzy okradanego mieszkania stojących w sklepowej kolejce. Wrócili oni wcześniej niż spodziewali się włamywacze, zmuszając złodziei do natychmiastowej ucieczki przez okno. Łup stanowiły więc tylko zebrane na przedce drobniaki wartości 10 tys. zł. O włamaniu szybko powiadomiono funkcjonariuszy KD MO Łódź-Włocławek. Rozpoczęto poszukiwania. 27 kwietnia zatrzymano trzech podejrzanych: 27-letniego Cezarego P. oraz Kazimierza T. i Grzegorza M. - obaj liczą po 17 lat. Kazimierz T. jest uczniem zawodowej szkoły energetycznej, zaś Grzegorz M. uczy się chemii. Znacznie bogatszy ścierał się majster z warszawianinem Cezarym P. Nie tracił, a ponadto nadużywa narkotykom. Na podstawie informacji świadków wszystkim trzem udowodniono udział w włamaniu.

Okazało się, iż Cezary P. i Kazimierz T. mają na swoim koncie bogaty rejestr przestępstw. W dniu poprzedzającym zatrzymanie włamali się do mieszkania przy ul. Józefa 15. Skradli tam biżuterię, sprzęt rtv i różne cenne przedmioty wartości ponad 500 tys. zł. W toku postępowania stwierdzono, iż byli oni również autorami włamania do mieszkania przy ul. Narutowicza 108. Ukradli biżuterię, maszynę do szycia, a nawet odznaczenia państwowe właściciela - łąp wartości 170 tys. zł. Także 6 kwietnia dokonali oni włamania do mieszkania przy ul. Bartołka 43 (biżuteria, sprzęt turystyczny i radiowy o wartości 80 tys. zł) oraz 29 maja - do mieszkania przy ul. Kierpowej 12 (biżuteria i cenne przedmioty wartości 150 tys. zł). W ostatnim przypadku posłużyli się dorobionym kluczem.

Można przypuszczać, iż mają oni na sumieniu więcej udanych „skoków”. Podczas przesłuchań Kazimierz

Z okazji Dnia Matki

Towarzystwo Przyjaciółki Łodzi i Zarząd Główny Ligi Kobiet Polskich zapraszają do pałacu ku BWA (Włoczańska 31/33) na koncert z okazji Dnia Matki pt. „Jęj portret” w wykonaniu aktorów scen łódzkiej. Po koncercie przewidziane jest zwiedzanie galerii malarstwa polskiego z XIX wieku z „Portretem matki” pędzla Henryka Rodakowskiego. Impreza odbędzie się dziś o godz. 17.

CO GIDZIE KIEDY. Informacja PKO 731-82, Informacja o usługach 398-10, Informacja turystyczna 472-01, Informacja PKS: Dworzec Centralny 265-96, Dworzec Północny 747-20, Informacja telefoniczna 613, Informacja Służby Zdrowia 85-19, Komenda Wojewódzka MO 677-22, 292-22, Pogotowie ciepłownicze 253-11, Pogotowie drogowe: Pogotowie energetyczne: Rejon Łódź Północ 334-31, 609-32, Rejon Łódź Południe 334-28, Rejon Pabianice 15-37-10, Rejon Zgierz 16-34-42, Rejon oświetlenia ulic 881-15, Pogotowie gazowe 395-35, Pogotowie MO 87, Pogotowie Ratunkowe 706-27, Pomoc drogowa PZMoT 52-81-10, 799-27, Straż Pożarna 98, 661-11, TELEFON ZAUFANIA 337-37, czynny w godz. 15-7 rano, w dni wolne od pracy całą dobę. Dni kobiet z ciężką problemową i sprawy rodzinne 748-33 - czynny w godz. 12-22, tylko w dni powszednie.

TEATRY: nieczynne. MUZEA: HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) - godz. 11-17, POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) - godz. 10-13, Pozostałe muzea nieczynne. LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) - czynny codziennie w godz. od 13 do 20, dla druzy zorganizowanych od godz. 10. W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20 w poniedziałki nieczynny. OGRÓD BOTANICZNY - czynny codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19). PALMIARNIA - codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18. KAPLEWISKO „FALA” - czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18). KINA: BAŁTYK - „Znachor” cz. I i II, pol. od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19. WĄNOWO - „Znachor” cz. I, II, III, pol. od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19. POLONIA - „Zapach pień sieraści” - pol. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. „UCIECZKA NA ATENE” - pol. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. WŁOKNIARZ - „Violette i Francois” fr. od lat 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24. WOLNOSC - „Vabank” pol. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. WISŁA - „Czarne i białe w kołozie” fr. od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. ZACHĘTA - „Trzy dni Kondora” w USA, od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. „Czarule legowisko” radz. od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. STUDIO - „Król i gwiazda wieczorna” - czes. b.o. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. „Milość ci wszystkim wybaczy” - pol. od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. STYLLOWY - Filmy Janusza Kidawy - „Pejzaż horyzontalny” pol. od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. „Przybywa jeździec” - USA, od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. DEM - „Kuchnie wlezy” (czes.) od lat 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. OKA - „Zmory” - od lat 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. „Przygodny Hucka Finna” radz. b.o.

DIŻURY SZPITALI: Chirurgia ogólna: Bałuty - Szpital im. W. Biegajskiego - codziennie w Przychodni Rejonowej nr nr: 4, 8, 9, 10, Szpital kliniczny im. M. Barlickiego - codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu, ul. Parczewskiego 35, Szpital im. J. Archulewskiego - codziennie, Zgierz, ul. Dąbolski 17, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Aleksandrów - Szpital im. Jonschera, Góra (ul. Piłsudskiego 14), Polesie - Szpital im. Piłgrowskiego (Wolczanska 195), Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Włocławek - Szpital im. Pasteura (Wigury 19).

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY: ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00, wewn. 31. Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę. Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy - całą dobę. ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50, do 54, wewn. 70. Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę. Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7, w dni wolne od pracy - całą dobę. ul. Kopcińskiego 22, tel. 864-83. Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) - czynny w godz. 19-7, w dni wolne od pracy - całą dobę.

Pres. J. Niewiadomski wśród harcerzy. 21 maja przewodniczący Rady Przyjaciół Harcerstwa, prezydent Łodzi Józef Niewiadomski spotkał się w siedzibie Chorągwi ZHP z Kregiem Instruktorów i komendantami grupowań harcerskich tegoroczego obozowego lata. W obszernej relacji J. Niewiadomski zapoznał zebranych z aktualnym stanem rozwoju miasta i województwa oraz perspektywami na przyszłość. Jak stwierdzili zebrani, informacja ta posłuży jako materiał do pracy z młodzieżą harcerską na obozach.

KRONIKA WYPADKÓW: Godz. 21.35. W Pabianicach, na skrzyżowaniu ulic Partyzanckiej i Północnej, kierowca „Flata”, Józef M. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z motocyklistą Jerzym M., który doznał ogólnych urazów ciała. Godz. 17.46. Na ul. Sterlinga interweniowały 3 jednostki straży pożarnej. Jak wynika z pierwszych oględzin, powodem pożaru było zapalenie ognia na strychu 3-piętrowego budynku. Uszkodzeniu uległ dach budynku. Godz. 22. maja. Na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowskiej i Szerokiej, kierowca „Flata” Alojzy D. spowodował zderzenie z motocyklem, kierowanym przez Eugeniusza Ch. Kierowca motocykla doznał złamania stawu biodrowego. Godz. 20.30. Na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej i Biegunowej, kierowca „Opła” stracił panowanie nad pojazdem i wpadł w poślizg, w wyniku czego dwaj pasażerowie doznali uszkodzeń ciała. Godz. 21.55. Na ul. Tatrzańskej przy Dąbrowskiego 14-letnia Beata B. wybiegła na ulicę i wpadła pod nadjeżdżający samochód. Doznała ona złamania obojczyka. Godz. 11.20. Na skrzyżowaniu ulic Północnej i Wierzbowej, kierowca „Flata” Kazimierz Ch. spowodował zderzenie z taksówką, kierowaną przez Zdzisława D., który poniósł śmierć na miejscu. (a. w.)

